p

Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 7 CZERWCA 1937 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 154

Wyjazd P. Prezydenta do Rumunii

Owacje ludności stolicy na cześć Głowy Państwa. — Wielkie uroczystości odbędą się w Bukareszcie

Warszawa, 6 czerwca.

(PAT) Dziś o godz. 12.30 Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. ministra spraw zagr. J. Becka, szefa protokółu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świty.

Pan Prezydent R. P. wyjechał o g. 12-ej samochodem w otoczeniu świty z Zamku na Dworzec Główny. Orszak P. Prezydenta poprzedzany przez szwadron szwoleżerów J. P. przejechał ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Jerozolimskimi wzdłuż których

BYŁY USTAWIONE SZPALERY WOJSKA.

Zgromadzona licznie na chodnikach publiczność witała przejeżdżającego Pana Prezydenta R. P. okrzykami „Niech żyje".

Na Dworcu Głównym oczekiwali na Pana Prezydenta R. P. Marszałek Śmigły-Rydz, rząd in corpore z p. premierem Sławoj-Składkowskim, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz.

Po przybyciu na dworzec Główny i powitaniach Pan Prezydent R. P. przeszedł

W TOWARZYSTWIE MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

premiera Sławoj-Składkowskiego oraz dostojników państwowych, przy dźwiękach hymnu narodowego przez salon recepcyjny na dolny peron.

Następnie Pan Prezydent R. P. przeszedł przed frontem ustawionej wzdłuż pociągu kompanii honorowej z pocztem chorągwianym i wsiadł do wagonu, odprowadzony przez Marszałka Śmigłego Rydza i premiera Sławoj-Składkowskiego.

O godz. 12.30 specjalny pociąg z P. Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

Lublin, 6 czerwca.

(PAT) Z okazji przejazdu Pana Prezydenta R. P. przez Lublin dworzec kolejowy udekorowano girlandami kwiatów i flagami o barwach narodowych. Na przybycie pociągu oczekiwali przedstawiciele władz i wojska z wojewodą dr. Różnieckim i gen. Smorawińskim, dowódcą O.K. na czele. Po przybyciu pociągu do wagonu salonowego, zajmowanego przez Pana Prezydenta udali się woj. Różniecki i gen. Smorawiński, którzy złożyli meldunek Głowie Państwa. Pan Prezydent wyszedłszy następnie z wagonu przez kilka minut przechadzał się po peronie.

Lwów, 6 czerwca.

(PAT) O godzinie 20 min. 30 na dworzec kolejowy we Lwowie zajechał specjalny pociąg, wiozący Pana Prezydenta R. P.

Z wagonu wyszli na peron minister Beck i gen. Schally i rozmawiali z przybyłymi przedstawicielami władz tutejszych z wojewodą Biłykiem na czele. Obecny był również konsul rumuński Popescu. Po 7-minutowym postoju pociąg Pana Prezydenta ruszył w dalszą drogę.

Bukareszt, 6 czerwca.

(PAT) Pisma rumuńskie donoszą, iż podczas wizyty króla Karola II w Warszawie w dniach czerwca, król zamieszkać ma w pałacu Łazienkowskim. Pisma podają, iż na cześć króla odbedzie się w Warszawie wielka rewia wojskowa. Ostateczny program wizyty króla Karola będzie ustalony po powrocie Prezydenta R. P. do Warszawy.

Bukareszt, 6 czerwca.

(Pat) Dziś rozpoczęły się już uroczystości związane z rocznicą powrotu króla Karola. Król Karol udał sie dziś rano na lotnisko w Baneasa. w miejscu, w którym wylądował po powrocie do kraju w dn. 6 czerwca 1930 r. Król przeszedł przed frontem kawalerów orderu zasługi lotniczej. Główne uroczystości odbedą się 8 b. m.

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej

Wizyta P. Prezydenta w Rumunii posiada wyjątkowe znaczenie

Bukareszt, 6 czerwca.

(PAT) Prasa dzisiejsza zamieszcza program uroczystości, jakie odbędą się w Bukareszcie z okazji wizyty Prezydenta Mościckiego. Dzienniki ogłaszają już dzisiaj, w przeddzień wizyty, **serdeczne artykuły powitalne, podkreślając wielki autorytet, jakim cieszy się Prezydent R. P. prof. Mościcki w Polsce i zagranicą.** Cała prasa bez różnicy przekonań politycznych stwierdza, że wizyta P. Prezydenta R. P. prof. Mościeckiego przyczyni się do dalszego za cieśnienia serdecznej współpracy sojuszniczej między Polską a Rumunią.

Gospodarczy „Argus" pisze. iż całe społeczeństwo rumuńskie wita z entuzjazmem Prezydenta R. P. mając na uwadze wspólnotę interesów, jaka łączy oba kraje od wieków. Wizyta Prezydenta nabiera wyjątkowego znaczenia. Polska i Rumunia zdecydowane są współpracować nad utrzymaniem pokoju w tej części **Europy.**

Tygodnik prawicowy „Linia Dreapta" w artykule wstępnym pióra p. Gogi, prezesa partii narodowo-chrześcijańskiej, omawia polsko-rumuńskie stosunki historyczne i dochodzi do wniosku, **że ścisła współpraca zaprzyjaźnionych narodów leży w ich żywotnym interesie.**

Tygodnik „Excelsior", organ sfer przemysłowo-handlowych publikuje obszerną biografię Prezydenta Mościckiego i zaznacza, że **wizyta jego w Rumunii posiada wyjątkowe znaczenie polityczne i gospodarcze.**

Dziennik „Gazeta", w obszernym artykule, poświęconym stosunkom z Polską, stwierdza, **że wizyta Prezydenta R. P. jest manifestacja nierozerwalności więzów przyjaźni, łączących Polskę i Rumunię.** Pismo podkreśla. że Prezydent R. P. prof. Mościcki jest wypróbowanym przyjacielem Rumunii i konkluduje. że naród rumuński zgotuje mu wspaniałe przyjęcie.

Marsz. Blücher i Krestiński aresztowani?

Gwałtowna akcja Stalina przeciwko „trockistom". — Masowe aresztowania i przesunięcia na wyższych stanowiskach w Sowietach.

Paryż, 6 czerwca.

(PAT) Havas donosi z Mokswy, iż krążą tam pogłoski o aresztowaniu zastępcy komisarza sprawiedliwości Krestinskiego, który — jak wiadomo — do niedawna był zastępcą komisarza spr. zagr. Litwinowa. Podobno aresztowany został również Stern, szef sekcji niemieckiej w komisariacie spr. zagr. W komisariacie domen państwowych (Sowchozów) nastąpiły również zmiany. Usunięty został ze stanowiska zastępca komisarza Ostrowski i szef wydziału politycznego majątków państwowych Soms. Na ich miejsce zostali mianowani Tiemnik i Kudriawcew. Po samobójstwie wicekomisarza Gamarnika rozeszły się pogłoski o aresztowaniu marszałków Tuchaczewskiego i Blüchera.

Korespondent Havasa zaznacza, że zmiany na naczelnych stanowiskach w związku Sowieckim następują obecnie codziennie.

Berlin, 6 czerwca.

(PAT) Korespondent moskiewski Niemieckiego Biura Informacyjnego sygnalizuje krążące w ostatnich dniach pogłoski na temat aresztowań, dokonywanych w Moskwie. Z pośród wybitnych osobistości, które podobno zostały aresztowane, wymienić należy szefa Ossoawiachimu (Sowiecka Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej) dowódcy korpusu Eidemana. Dalei krążą pogłoski o aresztowaniu dyrektora moskiewskiej akademii wojskowei Korka, który pełni funkcję dowódcy armii i przez dłuższy czas zajmował stanowisko naczelnika moskiewskiego okręgu wojskowego.

Krążą również pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego. Co do losów marszałka Blüchera istnieją wysoce sprzeczne informacje. Dalsze pogłoski sygnalizują usunięcie ze stanowiska zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i kandydata do biura politycznego Rudzutaka oraz zastępcy komisarza ludowego lekkiego przemysłu Eljawy i zastępcy ludowego komisarza przemysłu wojennego Garewicza.

PODOBNO ARESZTOWANY RÓWNIEŻ ZOSTAŁ ZASTĘPCA KOMISARZA SPRAWIEDLIWOŚCI KRESTINSKIJ ORAZ B. AMBASADOR SOWIECKI W MADRYCIE ROSENBERG I W ANKARZE KARACHAN.

Wczoraj wieczorem sowieckie czynniki urzędowe ogłosiły zaprzeczenie, stwierdzające, że wszystkie krażące pogłoski o nowych aresztowaniach w armii, partii i w administracji są nieprawdziwe.

Berlin, 6 czerwca.

(PAT) Z Moskwy donosza: Organ Osoawiachimu (Sowiecka Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej) ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że organizacja ta opanowana została przez wrogów państwa, którzy przedostali się do naczelnych władz. Pismo donosi o usunięciu kierowników prowincjonalnych oddziałów Osoawiachimu w szeregu miejscowości.

Spotkanie Titulescu z Litwinowem

w oświetleniu prasy rumuńskiej

Bukareszt, 6 czerwca.

(PAT) „Curentul" zamieszcza wstępny artykuł pióra posła do parlamentu Seicaru na temat spotkania Titulescu z Litwinowem. Autor przytacza głosy prasy francuskiej i stwierdza w sposób kategoryczny, iż polityka rumuńska może być decydowana jedynie w kraju i przez osoby urzędowe. Autor zaznacza iż spotkanie szeroko reklamowane na łamach prasy francuskiej przez komisarza Litwinowa zdyskredytowało Titulescu w oczach opinii rumuńskiej. Zastanawiając się nad powodami tej reklamy, **autor stwierdza, iż Moskwa nie patrzy z przyjemnością na zacieśniającą się obecnie współpracę polsko-rumuńską. Rozmowy obu polityków dowodzą iż Titulescu jest jednym jedynym mężem stanu, do którego polityka sowiecka w stosunku do Rumunii odnosi się z zaufaniem. Nie należy zapominać, iż jednym z punktów strategicznych Sowietów jest przemarsz wojsk sowieckich przez północną część Rumunii do Czechosłowacji, a w tych warunkach spotkanie Titulescu z Litwinowem jest wodą na młyn dla amatorów różnych pogłosek.**

Atak powstańców na odcinku Oviedo

odparty przez wojska rządowe. — Jednolite dowództwo armii i rządu walenckiego

MADRYT, 6 czerwca.

(PAT) Union Radio nadało w sobotę o godz. 22-ej następujący komunikat ministerstwa wojny:

Na froncie armii środkowej wojska rządowe w następstwie szczęśliwego ataku wyparły powstańców z wielu ich stanowisk pod Perdrix.

Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, wojska zaś rządowe żadnych.

W godzinach popołudniowych artyleria rządowa podpaliła szpital wojskowy w Carabanchel. Na froncie Guadalajara zgłosiło się 7-u dezerterów, a do niewoli wzięto 3 żołnierzy.

Na froncie biskajskim odparty został gwałtowny atak powstańców na odcinku północnym. Na froncie Santander ogień karabinów maszynowych i ostrzeliwanie stanowisk rządowych w Espinosa de Bricia. Na froncie Asturii artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie drogi na odcinku Oviedo. Na innych odcinkach strzelanina bez większego znaczenia.

BILBAO, 6 czerwca.

(PAT) Korenspondent Havasa donosi, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim powstańcy podjęli atak na San Claudio na odcinku Oviedo. Po kilkugodzinnej zaciętej walce cofnęli się nie dotarłszy do stanowisk rządowych. Na froncie Euzcadi panuje spokój. W czasie walki powietrznej strącono jeden aparat powstańczy marki Fiat.

Rozgłośnia w Bilbao donosi o strąceniu drugiego samolotu Fiat oraz trójmotorowca niemieckiego. Komunikat dodaje, iż artyleria powstańcza ostrzeliwała odcinek Munguia i położone za nim miejscowości. Samoloty zrzuciły bomby na ludność, straty są znaczne. W czasie tego nalotu samolotów rządowych strącono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

GIBRALTAR, 6 czerwca.

(PAT) Donoszą tu, że pancernik „Deutschland", 4 niemieckie łodzie podwodne i 4 kontrtorpedowce znajdują się obecnie na kotwicy w porcie Kadyx.

ALICANTE, 6 czerwca.

(PAT) W sobotę rano przybyli do Allicante łodzią 6-ciu marynarzy, stanowiących załogę statku „Rapido". Oświadczyli oni, iż gdy znajdowali się na morzu, łódź podwodna nieznanej narodowości zatrzymała ich, zmuszając do opuszczenia statku i odpłynięcia łodzią. Wkrótce po tym łódź podwodna dała kilka strzałów.

WALENCJA, 6 czerwca.

(PAT) Narodowa konfederacja pracy ogłosiła program, który streszcza się w haśle „Jedno dowództwo i silna dyscyplina". Konfederacja domaga się udziału w sztabie generalnym osobistości cywilnej, desygnowanej za wspólnym porozumieniem przez republikanów i komunistów. Dalej program domaga się utworzenia podsekretariatu stanu do spraw przemysłów wojennych oraz rady narodowej tych przemysłów, a nadto powołania narodowej rady gospodarczej, która miałaby opracować plan odbudowy gospodarczej. W sprawie polityki zewnętrznej program domaga się polityki energicznej, opartej na zasadzie odmowy uznania rządu powstańczego za stronę równouprawnioną.

WALENCJA, 6 czerwca.

(PAT) W sobotę obradowała Rada Ministrów, która zajmowała się sprawami gospodarczymi i porządku publicznego. Przyjęto szereg dekretów, dotyczących zmian w administracji Katalo Nii. Jeden z dekretów przywraca Najwyższą Radę Wojenną, która składać się będzie z ministrów Prieto, Giral, Urie i Nagrin.

Zajścia strajkowe w Meksyku

Meksyk, 6 czerwca.

(PAT) W związku ze strajkiem w przemyśle naftowym, doszło do zajść, które jednak zostały szybko stłumione. Ruch strajkowy, który trwa już od ... dni, i pociągnął za sobą szereg poważnych następstw, odbija sie na całej gospodarce narodowej, a przede wszystkim na sprawie transportu środków żywności.

Francja dźwiga się z kryzysu

Mowa ministra Daladiera i przewodniczącego konfederacji pracy Jouhaux

Paryż, 6 czerwca.

(PAT) Każda niedziela we Francji przynosi całą powódź przemówień ministrów i czołowych parlamentarzystów W dniu dzisiejszym specjalną uwagę kół politycznych zwróciły dwa przemówienia: ministra spraw wojskowych Daladier, wygłoszone w St. Gaudent, na bankiecie partii radykalnej i przemówienie sekretarza generalnej konfederacji pracy Jouhaux na manifestacji politycznej, zorganizowanej przez komitet departamentu Frontu Ludowego w Clermont Ferrand z okazji pierwszej rocznicy objęcia władzy przez Front Ludowy.

Min. Daladier w obszernym przemówieniu zajął się głównie omówieniem sytuacji gospodarczej Francji, wskazując z naciskiem, że Francja wychodzi z kryzysu bardzo powoli. Jako na moment specjalnie niepokojący wskazał min. Daladier, że wydajność produkcji francuskiej nie wzrasta bynajmniej, grożąc przez to zaszachowaniem wyni... całej wielkiej pracy gospodarczej prowadzonej dotychczas przez rząd Frontu Ludowego. Za drugi moment niebezpieczny uważa minister Daladier zwyżkę cen, utrudniającą wytwórczości francuskiej konkurencję zagraniczną. Minister zakończył swe przemówienie apelem do stronnictwa radykalnego aby poświęciło wszystkie swe siły i skierowało całą akcję polityczną na tworzenie takich warunków, które doprowadziły do wzrostu produkcji Francji i przywróciły Francji jej potęgę ekonomiczną.

Przemówienie Jouhaux miało charakter polityczny, który stanie się przyczyną ostrej polemiki w łonie Frontu Ludowego. Mianowicie mówca oświadczył, że gdyby wydarzenia na terenie parlamentu doprowadziły do obalenia obecnego rządu, to generalna konfederacja pracy z tym się nie pogodzi i nie pozwoli na to. Era czystej polityki minęła. Obecnie rządy muszą być sprawowane pod odpowiedzialnością nie tylko wobec grup parlamentarnych, lecz całego kraju. W ramach legalności konfederacji demokratycznej generalna konfederacja pracy ma prawo wykonywać władzę w imieniu większości obywateli, które reprezentuje. Ma ona do tego prawo, lecz nie chce tego uczynić, aby nie przeciwstawiać się w miejsce rządu legalnego. Mimo to zamierza ona stać na straży poszanowania reform społecznych, w interesie konanych dotychczas warstw pracowniczych. Mówiąc o przerwie zie polityczno-społecznej, Jouhaux podkreślił z naciskiem, że pauza nie może stać się zaprzeczeniem dotychczasowej działalności ustawodawczej, lecz powinna stać się okresem, któryby ... na przygotowanie nowych środków umożliwiających szerszą jeszcze realizację zasad, przyjętych przez związki zawodowe.

W zakończeniu Jouhaux jeszcze raz oświadczył, że generalna konfederacja pracy nie jest „rządem mas", jest jednak wyrazem ich woli i żąda, aby nikt nie próbował naruszenia jej siły.

Prezydent Lebrun w Nicei

otworzył kongres Rotary-Clubów

Nicea, 6 czerwca.

(PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu Kongres Rotary-Clubów, na który przybył z Paryża prezydent Lebrun, w towarzystwie ministrów Delbos, Gasnier - Duparc, Bedouce i Fasso. Po przybyciu do Nicei, prezydent Lebrun złożył wiązankę kwiatów u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny, po czym udał się do kasyna miejskiego, gdzie obraduje kongres. Po przemówieniu powitalnym burmistrza Nicei, zabrał głos prezes międzynarodowego Rotary-Clubu Manier, dziękując prezydentowi, ministrom i członkom parlamentu francuskiego za przybycie na kongres. Z kolei wygłosił przemówienie minister Delbos, podkreślając, iż Rotary-Club łączy 175.000 zwolenników w 4-ch tysiącach klubów, rozszerzających swą działalność na 80 krajów. Pragniecie — mówił minister — aby między narodami dobrej woli i wzajemnego szacunku, zagwarantowany został pokój i owocna współpraca. Ożywia panów ten sam duch, który kieruje czynami rządu francuskiego. Zadanie wasze jest trudne w Europie, gdzie drogi rozchodzą się zbyt często, a harmonia życia międzynarodowego wystawiona jest na ciężkie próby. **Narody uginają się pod ciężarem zbrojeń, a groźby i niepokój zakłócają rytm życia i przeszkadzają powrotowi pomyślności. Dzięki staraniom i rozwadze groźby te często kroć są usuwane, wracają jednak później i wywołują znowu niepokój wśród narodu.** Francja gorąco pragnie przyczynić się do usunięcia tych niepokojów i przygotować współpracę narodów w rzeczywistym pokoju. W ten sposób polityka Francji i program Rotary-Clubów zbiegająs ię.

Następnie zabrał głos prezydent Lebrun, oświadczając, iż Francja wita w uczestnikach kongresu synów licznych narodów, którzy musieli przebyć wiele granic lądowych lub oceany, aby przybyć do niej. Francja wita w uczestnikach kongresu obywateli świata, przywiązanych do zgody i pokoju międzynarodowego.

W końcu przemówienia prezydent ogłosił uroczyście, iż 28-my kongres międzynarodowego Rotary-Clubu jest otwarty.

Kościół demaskuje hitlerowców

Odpowiedź berlińskiej kurii biskupiej na mowę Goebbelsa

Berlin, 6 czerwca.

(PAT) Z ambon kościołów katolickich odczytano dziś oświadczenie kurii biskupiej, stanowiące odpowiedź na mowę ministra propagandy Goebbelsa, wygłoszoną w „Deutschland Halle" w sprawie procesów przeciwko duchownym katolickim, oskarżonym o wykroczenia przeciw obyczajowości.

Kuria przeciwstawia się wywodom min. Goebbelsa, według którego wspomniane procesy świadczą o nienotowanym dotychczas w historii upadku moralności wśród duchowieństwa katolickiego i stwierdza: Katolickie kongregacje świeckie w Niemczech liczą przeszło 100.000 członków. Ilu z nich zostało wciągniętych do procesów nie można było stwierdzić. W stosunku do księży katolickich w Niemczech okazuje się jednak, że na ogólną liczbę 21.461 księży świeckich w Niemczech, akcja procesowa objęła 49, z których 21 zostało skazanych. W pozostałych 28 wypadkach sprawy nie zostały jeszcze wytoczone. Na ogólną liczbę 4.174 księży zakonnych procesy objęły 9, z czego jednego skazano, pozostałym zaś dotychczas spraw nie wytoczono. Z ogólnej więc liczby 25.655 katolickich księży świeckich i zakonnych w Niemczech akcja procesowa dotyczyła zaledwie 58 księży, co stanowi niespełna jedna trzecia proc.

Strajk policjantów we Francji

Nie chcą roznosić pism wysyłanych przez magistrat

Paryż, 6 czerwca.

(PAT) W miasteczku Laval, położonym w pobliżu Rennes, wybuchł oryginalny strajk. Mianowicie strajk policjantów w stosunku do władz miejskich które używały ich do roznoszenia wszystkich pism, wysyłanych przez magistrat.

Policjanci, którzy zażadali od magistratu wynagrodzenia za tę dodatkową służbę, oświadczyli w sobotę, że w dalszym ciągu pozostają do dyspozycji komisarzy policji, sądów i prefektury, odmawiają jednakże pełnienia pakich... wiek czynności na rzecz miasta, do których formalnie nie są zobowiązani.

Prefekt departamentu, na którego terenie znajduje się miasteczko, zwrócił się do policji z wezwaniem aby ... pracę ła się pełnić dotychczasową na rzecz magistratu do czasu przeprowadzenia odpowiednich rokowań, podejmując się sprawę tę załatwić. Wobec tego strajk w niedzielę tymczasowo został zawieszony.

Nieście pomoc najbiedniejszym

4 samoloty

wystartowały z bieguna

Moskwa, 6 czerwca.

(PAT) Dziś o godz. 3.30 wystartowały z obozu na biegunie północnym 4 samoloty, udając się na wyspę Rudolfa.

3 z tych samolotów pilotowane przez Wodopianowa, Mołokowa i Mozuruka wylądowały po kilkugodzinnym locie szczęśliwie na wyspie. Czwarty lotnik — Aleksiejew — lądował na lodowcu. Nawiązano z nim łączność radiową.

Papen udał się do Hitlera

Wiedeń, 6 czerwca.

(PAT) Ze źródeł urzędowych donoszą, że poseł niemiecki von Papen odjechał do Ratysbony, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem. Okazję do tego spotkania dało święto muzyczne ku czci Bucknera, na które przybyło wiele wybitnych osobistości niemieckich i austriackich. Rozmowy polityczne tam prowadzone niewątpliwie dotyczyć będą ostatnich polemik prasowych austriacko-niemieckich i oświadczenia o solidarności z klerem niemieckim, złożonego wczoraj przez kardynała Innitzera.

Lord Plymouth w Rydze

Ryga, 6 czerwca.

(PAT) Kontynuując swą podróż po kra[illegible]ckich lord Plymouth przybył [illegible] rano z Tallina.

Zwycięstwo umiarkowanych w Hiszpanii

Odsuwanie od władzy i wpływów anarchistów, komunistów i trockistów.—Wzrost wpływów baskijskich, t.zn. angielskich

Barcelona, w maju.

Opinia europejska, a polska w szczególności, jak mi się wydaje, w niewielkim stopniu uświadamia sobie zmiany polityczne, które zaszły ostatnio na terenie Hiszpanii.

Pod wpływem wypadków wojennych i doświadczenia nabytego w ostatnich miesiącach w umysłach hiszpańskich, szczególnie wśród żołnierzy na froncie, zaszły poważne zmiany. Żołnierz hiszpański z jednej strony przestał wierzyć w wiele podsuwanych mu teorii, z drugiej strony zaś — codziennie widzi, iż brak koordynacji, posłuszeństwa, dyscypliny i jedności na froncie pociąga za sobą zupełnie niepotrzebne ofiary.

Rozumie on, że zwycięstwo musi poprzedzić **zjednoczenie sił i dowództwa**, że póki operacje będą toczone przez rywalizujące stronnictwa, póty **każdej chwili może nastąpić klęska**. Zdaje on sobie nawet sprawę z tego, że klęski tej uniknął dotychczas **tylko dzięki temu, że w obozie przeciwnym także się lepiej nie dzieje**, że tam, zresztą, cudzoziemcy walczą nie chętnie i bez przekonania.

Rezultatem tej zmiany nastrojów była utrata wpływów na masy przez elementy skrajne, t. j. przez anarchistów i trockistów oraz upadek presiżu Moskwy.

W sposób zupełnie nieoczekiwany znaleźli się nagle anarchiści w mniejszości w związkach C. N. T., w której dotychczas mieli przewagę. Jednocześnie zaś trockiści zostali usunięci ze stronnictwa P. O. U. M., które dotychczas było przesiąknięte ich „ideologią". Przeciwko tej „ideologii" właśnie szeregowcy nic nie mieli, ambicją ich jest jednak zwycięstwo nad wspólnym wrogiem, nie zaś widzenia i intrygi polityczne, rewolucjonizm Trockiego za każdą cenę i w każdym wypadku. I stała się rzecz szczególna. Trockiści, którzy dawniej byli najbardziej zdeklarowanymi wrogami anarchistów, zaczęli się z nimi łączyć.

W całym kraju, t. j. głównie w Madrycie i Walencji, poczęły także **blednąć sympatie dla Moskwy, udzielaną bowiem przez nią pomoc zaczęto uważać za niedostateczną, zaś pretensje do wpływania na rządy za przesadne i nieuzasadnione.**

Wytworzył się przeto prąd, jakby p r a w i c o w y, k o n c e n t r a c y j n y. W Barcelonie zaszła konieczność wystąpienia zbrojnego przeciwko połączonym siłom anarchistów i trockistów, które miały w swoim posiadaniu bydynek telefonów. Był to nieunikniony epizod militaryzacji i unifikacji dowództwa. Od tego czasu **Katalona robi postępy na drodze do zespolenia z Hiszpanią.** Istnieje już tylko rodzaj **ograniczonej autonomii.**

Pod wpływem tych samych sił i nastrojów usiłował Largo Caballero zreorganizować gabinet. Miał on zamiar zmniejszyć wpływy związków zawodowych celem **pozbycia się anarchistów,** ciągle jeszcze reprezentowanych w C. N. T. Zabrał się jednak do tego za późno i sam musiał ustąpić miejsca **bardziej umiarkowanemu od siebie socjaliście, Juan Negrin'owi.** Indalecio Prieto uchodzi za człowieka zręcznego, nie cieszy się jednak poważaniem i sympatią opinii publicznej.

Juan Negrin z zawodu jest uczonym **profesorem biologii uniwersytetu madryckiego,** w gabinecie Largo Caballero był ministrem finansów. I jako uczony i jako minister wykazał on nieprzeciętne zdolności. Politycznie jednakże przyczyniła się do tej nominacji **presja nacjonalistów baskijskich.**

Ponieważ zaś **Baskowie znajdują się pod wyływem Londynu,** widać stąd pochodzi właśnie ta nominacja i co ma na celu. Nie jest ona w każdym razie bez związku z wypadkami pod Bilbao. Jeśli z punktu widzenia hiszpańskiego jest ona przejawem dążenia do unifikacji i militaryzacji, do zwycięstwa na wspólnej platformie, **to z punktu widzenia angielskiego ma ona umożliwić pośrednictwo mocarstw w dążeniu do rozejmu, zawieszenia broni, ewenautlnie nawet odbudowy.** Najbliższa przyszłość pokaże, czy odpowiada on nadziejom i dorósł do tych ciężkich zadań.

Iks.

Rokowania anglo-niemieckie

w sprawie kontroli granic hiszpańskich. — Londyn dąży do szybkiej likwidacji powstałego konfliktu

Berlin, 6 czerwca.

(PAT) Miarodajne czynniki niemieckie zachowują całkowite milczenie co do treści odpowiedzi niemieckiej na propozycje Londynu w sprawie wznowienia kontroli wybrzeży Hiszpanii. Odpowiedź ta została przekazana w sobotę telefonicznie do Londynu, a równocześnie wręczona ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Hendersonowi.

Według oświadczenia kół miarodajnych, tekst odpowiedzi nie zostanie podany do wiadomości publicznej.

Z wynurzeń kół politycznych wynika, iż chodzi w stadium obecnym o uzgodnienie żądań niemieckich z życzeniami Londynu, który **pragnie ponownie i to możliwie szybko zapewnić skuteczną kontrolę wybrzeży hiszpańskich.** O dalszym rozwoju tej kwestii decydować będzie jak dalece Anglia uzna za stosowne stanowisko Rzeszy jako mocarstwa sprowokowanego przez atak rządu w Walencji.

Dwa pozostałe mocarstwa kontrolujące — według oświadczenia tutejszych kół politycznych — a więc **Francja i Włochy zgodzą się niewątpliwie na każde rozwiązanie, które uzgodniłoby Londyn i Berlin.** Szybkość, z jaka Rzesza udzieliła Londynowi odpowiedzi na jego środowe propozycje, dowodzi, iż **Niemcy pragną porozumienia i gotowe są wziąć udział w solidarnej akcji cywilizowanych mocarstw europejskich z chwilą, gdy założone zostaną fundamenty bezpieczeństwa jednostek kontrolujących.**

Według dalszych wynurzeń kół politycznych — Rzesza uważa propozycje Londynu za niewystarczające w kilku punktach, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę narad komendantów jednostek kontrolujących na wypadek ataku. **Rząd Rzeszy, kierując się doświadczeniem z pancernika „Deutschland", stoi na stanowisku, że w takim wypadku komendantom jednostek kontrolujących należy bezwzględnie przyznać prawo natychmiastowego zbrojnego działania, nie czekając wyniku narad.**

Jak słychać — Anglia zasadniczo uznaje to stanowisko Niemiec, przeciwstawiając się jednak represjom, podejmowanym ewentualnie wobec ludności cywilnej przez jednostki flot wojennych sprawujących kontrolę.

Równocześnie z odpowiedzią niemiecką nadeszła do Londynu odpowiedź Włoch. Wobec takiego stanu rzeczy — oświadczają w Berlinie — Anglia jest obecnie stroną, która winna sprecyzować swe zapatrywania.

Ze wszystkich tych wynurzeń wynika jasno, że **Berlin przewiduje dalsze szczegółowe rozmowy na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w Hiszpanii. Stanowisko to potwierdza fakt, że ambasador Rzeszy w Londynie Ribbentrop w parę godzin po telefonicznym przekazaniu odpowiedzi niemieckiej do Londynu — przybył samolotem do Berlina.**

Polski Czerwony Krzyż

Nie ma chyba dzisiaj ani jednego obywatela, mężczyzny czy kobiety, dziecka czy dorosłego, niezależnie od jego wykształcenia i zajęcia, któryby nie znał Polskiego Czerwonego Krzyża, któryby nie widział wielokrotnie jego godła i nie orientował sie co do celów i idei tej popularnej i opartej na długotrwałej tradycji instytucji. Ilość członków P. C. K. jest bardzo duża, wiele osób korzystało z dobrodziejstw rozlicznych agend P.C.K., bardzo liczni czerpią swe wiadomości z literatury, prasy, radia, wreszcie do wielu docierają wiadomości o Czerwonym Krzyżu przez młodzież szkolną. Mimo to jednak ciągle jeszcze spotykamy się ze zjawiskiem, że prawdziwa historia powstania tej pięknej instytucji nie jest znana i że jej cele w całej rozciągłości nie są dostatecznie rozpowszechnione. Dlatego też dzisiaj, w okresie propagandowego „Tygodnia" P.C.K., nie od rzeczy będzie przypomnienie paru dat i faktów.

Epokowym w dziejach szlachetnych czynów ludzkości był rok 1864, kiedy to dzięki inicjatywie Dunat'a, Szwajcara, późniejszego laureata nagrody Nobla, zawarta została słynna Konwencja Genewska, na mocy której odtąd w instytucji Czerwonego Krzyża ranni i chorzy żołnierze armii walczących korzystać mieli z pomocy lekarskiej i opieki bez względu na ich przynależność narodową i militarną. Była to humanitarna reakcja na okropności dotychczasowych wojen, w szczególności na straszny widok pobojowiska pod Solferino, gdzie Dunant — przypadkowy neutralny widz tej bitwy — musiał bezradnie przypatrywać się tysiącom rannych Francuzów, Włochów i Austriaków umierających bez jakiejkolwiek lekarskiej czy pielęgniarskiej pomocy w wielu wypadkach głównie z powodu braku tej pomocy.

Konwencja Genewska przyjęła, jako godło Instytucji, znak Czerwonego Krzyża na białym polu, — było w tym uznanie i wdzięczność dla Szwajcarii za jej inicjatywę i gościnę, gdyż wzór tego godła jest oparty dokładnie na chorągwi szwajcarskiej z jedyną zmianą polegającą na odwróceniu barw; kryje ono szereg symboli: biel — to symbol pokoju, czerwień — krwi, krzyż — symbol miłości bliźniego i wzniosłej nauki chrześcijańskiej.

Od tego czasu Czerwony Krzyż rozwinął się niezwykle, w licznych wojnach dowiódł konieczności swego istnienia, rozszerzył zasięg swojej działalności, w poszczególnych państwach stał się instytucją narodową, tworzoną i kochaną przez naród, pracującą dla dobra państwa.

Polski Czerwony Krzyż w poszczególnych dzielnicach przejawiał swą działalność jednocześnie z pierwszymi przebłyskami odzyskiwanej Niepodległości, jednakże dopiero w początkach 1919 roku ukonstytuował się oficjalnie i w następnym roku został przyjęty do światowej organizacji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. W czasie wojny 1918—1921 r. i w pierwszych latach powojennych spełnił Polski Czerwony Krzyż olbrzymią pracę organizacyjną, leczniczą, pielęgniarską, zapobiegawczą i wyszkoleniową. Jeżeli wspomnimy tylko setki tysięcy czy miliony nawet jeńców rozmaitych armii, zdemobilizowanych żołnierzy, repatriantów, którzy olbrzymimi falami przelewali się przez terytorium Polski, którzy nieśli ze sobą głód, nędzę i choroby — to zrozumiemy, że już w początkach swej działalności Polski Czerwony Krzyż był wystawiony na ciężką próbę swej sprawności i z próby tej wyszedł zwycięsko.

W roku 1932-im rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Czerwony Krzyż został uznany za instytucję wyższej użyteczności publicznej i tym samym autorytet moralny tak zaszczytnie przez Najwyższy Czynnik wyróżnionej instytucji wzrósł niepomiernie.

Dziś Polski Czerwony Krzyż dąży przedewszystkim, ażeby w razie potrzeby wojennej mógł stanąć na wysokości zadania i ażeby dał żołnierzowi polskiemu rannemu, choremu czy zagazowanemu taką pomoc, na jaką współczesna wiedza lekarska i technika pozwala: w tym celu gromadzi środki materiałowe lecznicze, dezynfekcyjne, transportowe, organizuje kolumny samochodowe, buduje samoloty sanitarne, szkoli personel pomocniczy, jak pielęgniarski dla szpitali, drużyny sanitarne dla szkół, dla fabryk, dla ludności cywilnej.

Ale niezależnie od wojny Czerwony Krzyż śpieszy wszędzie tam, gdzie nieszczęście, nędza i choroba podnosi głowę, czy klęska żywiołowa — powódź czy ogromny pożar, czy epidemia nagła i groźna — zjawiają sie kolumny czerwonokrzyskie, niosąc pomoc czynem i radą w miarę posiadanych środków i w myśl swych ideowych wskazań.

Na tle zgiełku, wśród śpieszących się i obojętnych na cudze niedole tłumów tym jaskrawiej i żywiej odbija znak czerwonokrzyski — bądź to na karetce pogotowia sanitarnego śpieszącego do ciężkiego wypadku, bądź na rękawie harcerki dążącej ze swą drużyną na wycieczkę, bądź na bramie domu mieszczącego świetlicę czy przychodnię C.K., bądź wreszcie w klapie marynarki zwyczajnego czynnego członka P.C.K.

Jak każda społeczna instytucja tak i P.C.K. opiera swój byt na dobrowolnych członkach i czerpie swoje fundusze przedewszystkim ze składek członkowskich, korzystając przytym z innych źródeł dochodów jak zbiórki uliczne, imprezy i t. p. W porównaniu z instytucjami Czerwonych Krzyży czy Czerwonych Półksiężyców w państwach Europy, Azji i Ameryki — udział społeczeństwa w działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w postaci zapisywania się na członków tej instytucji jest dotychczas dość nikły. Dla przykładu podamy, że np. Italski Czerwony Krzyż posiada członków dorosłych 220.000, a młodzieży — 2.000.000, Niemiecki Czerwony Krzyż obejmuje przeszło 1.200.000 członków dorosłych, Czerwony Krzyż i Półksiężyc w Z.S.R.R. podaje ilość członków na 5 i pół miliona. Niezwykle czynne i liczne są organizacje czerwonokrzyskie w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Japonii.

Jak już zaznaczyliśmy, Polski Czerwony Krzyż cieszy się dużą popularnością i jest otoczony troskliwą opieką własnego społeczeństwa: z każdym rokiem zyskuje coraz więcej członków stałych, pracujących czynnie lub też wspierających materialnie wszystkie poczynania czerwonokrzyskie, z każdym rokiem rozbudowuje swoje agendy i głębiej zapuszcza korzenie w glebę społeczną, z każdym rokiem odrabia tę cząstkę pracy dla dobra Narodu i Państwa, która przypadła mu w udziale.

KRONIKA

Czerwiec **7** Poniedziałek

Dzis Roberta Op.
Jutro Maksyma

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.41
Wschód księżyca	2.19
Zachód księżyca	18.51
Długość dnia	7.57
Przybyło dnia	14.48

Krótkie wiadomości

ZJAZD WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK ze wszystkich miast Polski rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Tematem obrad są: sprawa koncesjonowania dorożek samochodowych, przeglądy techniczne wozów, państwowy fundusz drogowy, zagadnienia podatkowe, renowacja taboru itp. Spodziewane są liczne rezolucje.

**

PRZYMUS UJAWNIANIA NAZWISK na szyldach sklepów obowiązuje kupców. W sprawie tej urząd wojewódzki otrzymał okólnik ministerstwa przemysłu i handlu. Kupcy rejestrowani mają prawo uzewnętrzniać na szyldach firmę zarejestrowaną w rejestrze handlowym, natomiast kupcy nie zarejestrowani obowiązani są oznaczać w szyldzie imię i nazwisko pod groźbą surowych kar.

**

WIĘCEJ LEKCYJ GIMNASTYKI zaleciło szkołom łódzkim na przyszły rok kuratorium. Chodzi bowiem o to, że władze chcą podnieść stan zdrowotny młodzieży szkolnej, u której przeprowadzone ostatnio badania wykazały duży odsetek chorób i niedomagań fizycznych.

**

SZCZEPIENIE OSPY W ŁODZI. Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze odbywać się będzie sprawdzanie, czy ospa, szczepiona dzieciom urodzonym w r. 1936 przyjęła się. Sprawdzanie odbywa się w następujących lokalach: przy ul. Dworskiej 10, Przejazd 86, Żeromskiego 4, Kopernika 19, Lubelskiej 7 oraz przy ul. Rybnej 2-4.

**

POBÓR ROCZNIKA 1916. — Jutro, we wtorek, na komisję poborową nr. 1 (ul. Ogrodowa 34) stawić się winni mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie VIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery R, S. Sz., T. U, Z, zaś na komisję nr. 2 (ul. Piotrkowska 165) mężczyźni tegoż rocznika zamieszkali na terenie XIV komisariatu o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P, R. (k)

Napad awanturników
na przechodniów

W dniu wczorajszym miał miejsce następujący wypadek:

Na przechodzącego ulicą Bema w Radogoszczu 58-letniego Chaima Orensteina, zam. w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 9 w towarzystwie swojej córki 21-letniej Łaji Orenstein napadło kilku awanturników, którzy obrzucili ich kamieniami oraz zadali kilka uderzeń tępym narzędziem w głowę. Orenstein doznał szereg pokaleczeń twarzy, natomiast córka jego została kilkakrotnie uderzona pięścią przez wyrzutków i przewrócona na ziemię.

Na krzyk napadniętych zbiegło się kilka osób, na widok których awanturnicy rzucili się do ucieczki.

O powyższym został powiadomiony posterunek policji w Radogoszczu, który na zasadzie podanych rysopisów zatrzymał sprawcę napadu, którym się okazał 18-letni Bronisław Lerch, zam. w Radogoszczu przy ul. gen. Bema 43.

Lerch został odstawiony na posterunek. (p).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewicza (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), L. Perelman i S-ka (Cegielniana 22), J. Cymer (Wólczańska 37), W. Danielewicz (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempfi (Karolewska 48). (p).

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Defilada drużyn ratowniczych
z okazji tygodnia P.C.K.

W związku z Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża, w dniu wczorajszym na terenie naszego miasta odbyły się uroczystości zorganizowane przez Zarząd Okręgowy P. C. K.. O godz. 10 rano w kościele katedralnym w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojska, samorządu, zarządu P. C. K. oraz licznych zastępów drużyn ratowniczych, odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie zostały złożone wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza a następnie odbyła się defilada drużyn ratowniczych P. C. K. i młodzieży szkolnej. Defiladę przed gmachem przy ul. Piotrkowskiej 106, przyjął w zastępstwie p. wojewody nacz. Jelinek, w zastępstwie Dow. Okr. Korp. gen. Langnera płk. dypl. Bolesławicz, prezydent miasta Godlewski, prezes Zarządu Okr. P. C. K. Fiedler.

Po defiladzie uczestnicy udali się do szkół względnie do sal fabrycznnych gdzie zorganizowane zostały specjalne obchody lub pogadanki.

Przez cały dzień wczorajszy zarówno na ulicach miasta jak i w lokalach publicznych prowadzona była zbiórka na dalsza działalność samarytańską P. C. K.

Adwokat został skazany
na 900 złotych grzywny za niewłaściwe zachowanie sie w sądzie

Donosiliśmy o rozprawie w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi przeciwko adw. Ludomirowi Sakowiczowi z Kutna, skazanemu przez sąd grodzki w Kutnie za obrazę sędziego na 5 miesięcy aresztu.

Sprawa miała za tło incydent w sali sądowej, Adw. Sakowski, mający w rozprawie cywilnej za przeciwnika **obrońcę** Akabowskiego, poirytowany mocno licznymi z nim i przewodniczącym kontrowersjami, w chwili, gdy przewodniczący rozprawy, po zarządzonej przerwie, wychodził do pokoju narad, **odezwał się do siebie, jednak pod adresem sędziego, w sposób wysoce niewłaściwy.**

W naszym pierwotnym sprawozdaniu ze sprawy donosiliśmy, iż obrońca Aktaboski doniósł o tym sędziemu i że na tym tle został adw. Sakowski postawiony w stan oskarżenia. Dowiadujemy się jednak obecnie, iż fakty miały tutaj bieg nieco inny. **Obrońca Aktaboski nie poinformował sędziego o obraźliwym odezwaniu się adwokata, jednak od obrońcy dowiedzieli się o tym** inni, i adw. Nowacki, składający skorgę **przeciwko temuż sędziemu, powołał się w niej na to, że i adw. Sakowski miał incydent z sędzią, zakończony właśnie w taki, a nie inny sposób.**

Oskarżonego bronił w sądzie drugiej instancji adw. Forelle, który wywodził, że **nie było obrazy,** bowiem oskarżony nie wypowiedział swych słów z zamiarem, by je sędzia usłyszał.

Sąd w ogłoszonym wczoraj wyroku dał dowód, iż podzielił wywody obrońcy. Adw. Sakowski został uznany winnym nie obrazy sędziego, jak chciał wyrok z Kutna, lecz **niewłaściwego zachowania się w sądzie i został skazany na 900 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.** (g)

Burzenie ruder w śródmieściu
Na miejsce domków parterowych powstaja wielkie gmachy

Jak wiadomo, władze budowlane Łodzi podjęły akcję usuwania starych domków-ruder, szpecących wygląd naszego miasta i zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Donieśliśmy już o rozpoczęciu rozbiórki t. zw. domku Lissnera przy ul. Piotrkowskiej 94. Burzenie tej stuletniej rudery posuwa się naprzód i w przyszłym tygodniu domek ten zniknie całkowicie z powierzchni ziemi.

Równocześnie miejska inspekcja budowlana powzięła decyzję o rozbiórce dalszych ruder, położonych w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej.

W dniu wczorajszym rozpoczęto już **burzenie dwuch domków parterowych przy ul. Piotrkowskiej 203—205.** Wszyscy lokatorzy zostali ewakuowani i w ciągu tygodnia obydwie te rudery zostaną zburzone.

Na miejscu ich, jak się dowiadujemy, wybudowana zostanie **4-piętrowa kamienica mieszkalna.**

Niezależnie od tego władze budowlane usuną także w czasie do 1 lipca r. b. **oficynę posesji przy ul. Piotrkowskiej 203—205, gdzie mieści się obecnie stacja wypadkowa Czerwonego Krzyża** Stacja ta zostanie przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 190.

Przed kilku miesiącami, jak wiadomo, zburzony został **parterowy domek przy ul. Potrkowskiej 75.** Ponieważ mieszczące się na podwórzu tej posesji dwie oficyny pofabryczne szpecą wygląd miasta — **inspekcja budowlana postanowiła oficyny te 2-piętrową i 1-piętrową usunąć.** Rozbiórka rozpocznie się także w przyszłym tygodniu i trwać będzie dwa tygodnie.

Trwa również rozbiórka ruder na przedmieściach Łodzi, a zwłaszcza w dzielnicy bałuckiej. (k)

Wystawa w Liskowie
zostanie jutro otwarta.

Lisków, miejscowość położona na terenie naszego województwa obchodzić będzie w dniu jutrzejszym uroczystość, związaną z otwarciem Wystawy Wiejskiej.

Na uroczystości te przybędą przedstawiciele władz państwowych z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim, zaś z terenu województwa udają się przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele.

Na dzień jutrzejszy uruchomione zostaną specjalne autobusy z m. Łodzi, jak również ze stacji Opatówek, które to reprezentantów państwowych, organizacyj społecznych itp. odwiozą na miejsce wystawy. Na wystawę z terenu łódzkiego zorganizowanych będzie kilka wycieczek.

Wyrok w procesie Chaskielewicza
ogłoszony będzie jutro

Dziś wznowiony zostaje proces przeciwko Chaskielewiczowi, zabójcy ś. p. Bujaka. Pierwszy zabierze głos prokurator, po czym będą przemawiać rzecznicy powództwa cywilnego a w końcu dwaj obrońcy. Replika i ostatnie słowo oskarżonego nastąpi we wtorek i w tym też dniu będzie ogłoszony wyrok.

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. POZNAŃSKIEGO w Łodzi.

Bilans zamknięcia po dzień 31 grudnia 1936 r.

MAJĄTEK: — I. Majątek stały: 1) Grunta place Zł. 1,578,533.15; 2) Budynki: fabryczne Zł. 11,884,433.45, gospodarcze na terytorium fabrycznym Zł. 2,057,258 45, mieszkalne 4,075,567.01, razem Zł. 18,017,258.91; 3) Maszyny i urządzenia techniczne Zł. 32,385,449.37; 4) Ruchomości, utensylia i narzędzia Zł. 2,557,637.. razem ... 5) Tabor przewozowy Zł. 251,459.03, razem majątek stały Zł. 54,790,337 70; II. Majątek płynny: 6) Gotówka w kasie i w bankach Zł. 894,10.. 7) Papiery wartościowe Zł. 3,116,211.64; 8) Różne walory Zł. 3,000.—; 9) Kaucje Zł. 425,239.—; Udziały w innych przedsiębiorstwach Zł. 65,10.. 11) Weksle w portfelu i w inkasie Zł 718,534.. 12) Surowce: skład bawełny Zł. 754,725.52, materiały pomocnicze i pędne Zł. 1,291,427.42, razem Zł. 2,046,152.94; 13) Półfabrykaty Zł. 7,781,19.. 5,350,199.50; 14) Gotowe fabrykaty Zł. 2,142,801.49, 15) Dłużnicy: odbiorcy Zł. ... zaliczki dostawcom Zł. 186.817.22, różni dłużnicy Zł. 717,44.. 7,968,073,27, należności wątpliwe Zł. 919,952.02, spłata amort. poż. hipot. Zł. ... dłużnicy przechodnie Zł. 243,845.27, razem majątek płynny 12,178,938.80; ogółem majątek ... 32,578,667.10; 16) Specjalny rach. przejściowy różnic kursowych Zł. 27,349.61; Suma bilansu Zł. 87,396,354.41.

Sumy pozabilansowe. — Różni za wydane gwarancje Zł. 189.000.—; Otrzymane gwarancje Zł. 365.823.—; Różni za obligo żyrowe 2,895,776.17.

ZOBOWIĄZANIA: — I. Kapitały własne: 1) Kapitał akcyjny Zł. 28,465,000.—; 2) Kapitał nadwyżkowy ... zapasowy Zł. 1,450,036.01; 3) Pozostałość na dzień 1 ... z przerachowania bilansu brutto na ... 1928 r. Zł. 3,464,713.69; razem Zł. 33,379,74.. II. Kapitał amortyzacyjny: 4) Pozostałość z ... ubiegłego Zł. 13,536,319.15, odpisano w 193.. roku 1936 Zł. 63,703.39; amortyzacja za ... Zł. 4,014,650.27; suma kapitału amortyzacyjnego Zł. 17,487,266.03. III. — Zobowiązania: 5) ... krajowe Zł. 215,306.81, zagraniczne ... 23,592,351.33; razem Zł. 23,807,658.14; 6) Zabezpieczenie hipoteczne Zł. 5,381,469.—; 7) Dostawcy ... Zł. 1,202,468,39; 8) Zaliczki od odbiorców ... 172.192.65; 9) Zaległe podatki Zł. 105,44.. 10) Niepodniesiona dywidenda Zł. 329.97; ... Różni wierzyciele Zł. 1,502,964.54; 12) Rezerwa na wątpliwe należności Zł. 177,605.88; 13) ... przechodnie Zł. 290,459.62; razem zobowiązania ... Zł. 32,640,595.38; 14) Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych Zł. 3,652,674.46; ... Zysk za rok operacyjny 1936 Zł. 236,068.84 ... ma bilansu Zł. 87,396,354.41.

Sumy pozabilansowe: Wydane akcepty ... gwarancyjne Zł. 189.000.—; Różni za wydane ... kwarancje Zł. 365,823.—; Obligo żyrowe ... 2,895.776.17. Uwaga: Ogólna suma zobowiązań zagranicznych Zł. 23,881,819.71.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1936 ...

STRATY. — Koszty handlowe Zł. 2.085,6.. Podatki Zł. 1,279,470.26; Procenty Zł. 2,354,01.. Prowizje Zł. 166,919.43; Straty na dłużnikach ... 235,440.48; Koszty fabrykacji Zł. 22,562,13.. Koszty sprzedaży Zł. 1,315,861.83; Amortyzacja Zł. 4,014,650 27; Odpis na zdemontow. maszyny i innych przedm. inwest. Zł. 187.568.17; Od... konfiskatach niemieckich Zł. 75,331.45; ... różnicy kursowej na sprzedanych listach zastawnych Twa. Kred. Przem. Polsk. Zł. 23,... Różne wydatki dot. lat ubiegłych Zł. 154,1.. Zysk za rok 1936 Zł. 236,068.84; Ogólna suma 34,690,550.64.

ZYSKI. — Obrót sprzedażny Zł. 30,732,18.. Zysk na Eksploatacji domów i placów ... 159,033.72; Różnice kurs. Zł. 3,621,037.18; ... czerpnięto z kapitału amortyzacyjnego od ... montowanych maszyn i innych przedmiotów inwest. Zł. 63,703.39; różne wpływy Zł. 114,5.. Ogólna suma Zł. 34,690,550.64.

• • •

Bilans powyższy został zatwierdzony uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów w dniu 31. maja 1937 r. z tym, że część zysku w sumie Zł. 100.000.— została przeznaczona na utworzenie rezerw na spłatę podatku dochodowego za rok operacyjny 1936, reszta zaś w kwocie Zł. 136,068.84 przeniesiona została na Rach. Strat i Zysków roku gospodarczego 1937.

Z karty żałobnej

Ś. † p.
REDAKTOR
Władysław Kozielski

Nieubłagana śmierć wyrwała z grona dziennikarstwa łódzkiego jednego z najbardziej zasłużonych członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich — ś. p. redaktora Władysława Kozielskiego. Jego energia, zalety umysłu i wysoki zmysł sprawiedliwości, wyjątkowo silnie rozwinięte poczucie koleżeństwa, wybitna pracowitość i pełna odpowiedzialności obowiązkowość — oto cechy, które zdobyły Mu szczerą przyjaźń i prawdziwy szacunek nietylko wśród licznego koła kolegów, lecz także wśród najszerszych sfer społeczeństwa, z którymi był w stałym kontakcie do ostatnich chwil swego niestrudzonego życia.

Ś. p. redaktor Władysław Kozielski był niezwykle czynny niemal na wszystkich odcinkach życia społecznego i zawodowego. Jako publicysta sportowy i prelegent radiowy przyczynił się wybitnie do spopularyzowania idei wychowania fizycznego i sportowego wśród młodzieży i robotników naszego miasta. O udziale jego w walkach o Niepodległość Ojczyzny świadczą: Krzyż Walecznych, srebrny Krzyż Zasługi i odznaka pamiątkowa więźniów ideowych.

Zgasły w sile wieku, bo zaledwie w 36-ym roku życia, był ś. p. Władysław Kozielski współredaktorem „Kurjera Łódzkiego" i „Echa".

Zmarły piastował zaszczytne mandaty wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich i prezesa Związku Dziennikarzy Sportowych — oddział w Łodzi.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

W dniu 6 czerwca r. b. zmarł
ś. † p.
WŁADYSŁAW KOZIELSKI
REDAKTOR, WICEPREZES SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę i gorącego rzecznika spraw dziennikarstwa zawodowego.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze!

SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

Dnia 6 czerwca r. b. zmarł
ś. † p.
Władysław KOZIELSKI
PREZES ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH R. P.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika na niwie zrzeszenia dziennikarstwa sportowego oraz nieocenionego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY SPORTOWYCH R. P.
Oddział w Łodzi.

Autobus najechał na rowerzystę
42-letni Józef Golberski ciężko ranny

W dniu wczorajszym o godzinie 2.15 po południu miał miejsce na szosie pabianickiej straszny wypadek.

Na szasie pod Dłutowem autobus pasażerski, kursujący na linii Łódź — Pabianice - Dłutów najechał na rowerzystę, który jechał środkiem szosy. Na skutek zderzenia rower uległ zupełnemu zniszczeniu, natomiast rowerzysta 42-letni Józef Golberski, zam. w Łodzi przy ul. Słowiańskiej 8, uległ ogólnym obrażeniom cielesnym i rozbiciu głowy.

Nieprzytomnego rowerzystę zabrano na autobus i odwieziono go na Plac Reymonta, dokąd wezwano karetkę Pogotowia Czerwonego Krzyża.

Lekarz po udzielenu pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie poddany zostanie operacji.

Stan Golberskiego jest ciężki. Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. (p).

Nasz reporter zanotował:

Na torze kolejowym na Chojnach znalezione zostały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się okazuje denat, którego nazwiska nie można narazie ustalić, popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

***

32-letni Bolesław Jóźwiak (Emilii Plater 35) na tle nędzy popełnił harakiri, wbijając sobie nóż aż po rękojeść w brzuch. W stanie groźnym przewiózł desperata lekarz do szpitala.

***

Podczas manipulowania przy manewrujących wagonach tramwajowych uległ wypadkowi 50-letni Franciszek Zimnawoda (Ruda Pabianicka, Żeromskiego 5). Dostał się on miasowicie między dwa bufory, wskutek czego uległ obrażeniom ciała.

***

Na wracającego do domu elektromontera 24-letniego Edwarda Chrzanowskiego (Fijałkowska 22-24), napadło kilku osobników, którzy zadali mu szereg ran tępymi narzędziami, po czym zbiegli. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Sprawców napaści poszukuje policja.

***

32-letni Jan Nowicz, zamieszkały przy ulicy Kanilicznej 28, został w dniu wczorajszym zaczepiony przez dwuch nieznanych mu mężczyzn, którzy wszczęli z nim sprzeczkę, a następnie zadali mu kilka ran w głowę i zbiegli. (k).

Na froncie robotniczym
Akcja majstrów fabrycznych

Jak wiadomo, akcję o polepszenie bytu podjęli poza włókniarzami także majstrowie, zatrudnieni w fabrykach przemysłu włókienniczego.

Majstrowie **zażądali zawarcia z nimi umowy zbiorowej, która uregulowała by warunki pracy i płacy. Odbył się już w tej sprawie szereg konferencyj z przemysłowcami, jednak porozumienia nie osiągnięto, gdyż przemysłowcy nie zaakceptowali wysuwanych przez majstrów stawek, proponując płace znacznie niższe.**

W związku z tym w dniu wczorajszym odbył się wielki wiec majstrów, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec wytworzonej sytuacji.

Po wygłoszeniu licznych referatów uchwalona została rezolucja, **upoważniająca zarząd związku do prowadzenia akcji aż do zwycięstwa i do proklamowania w razie potrzeby strajku.**

Poza tym postanowiono, że jeśli w najbliższym czasie przemysłowcy nie uwzględnią żądań majstrów — majstrowie podejmą wspólną akcję z włókniarzami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

***

Dziś odbędzie się w zarządzie miejskim konferencja w sprawie tegorocznych robót sezonowych.

Na konferencji tej przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji **domagać się będą zawarcia z sezonowcami umowy zbiorowej na rok bieżący, przyznania sezonowcom ekwiwalentów urlopowych, przyjęcia do pracy pozostałych bezrobotnych itd.**

★

Jutro, we wtorek, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich fabryk kotonowych w Łodzi, celem omówienia obecnej sytuacji.

Jak wiadomo bowiem w przemyśle kotonowym wybuchł nowy zatarg, gdyż komisja fachowa nie ustaliła stawek na nowe artykuły i przemysłowcy nie zgodzili się na arbitraż okręgowego inspektora pracy.

Na zebraniu jutrzejszym delegaci fabryczni powezmą uchwałę co do dalszej akcji. (k.)

Recepta na spokój

Są na świecie dwa osobliwe gatunki ludzi, wśród wielu innych. Ryzykanci i lękliwcy, albo, jak nazywa ten drugi gatunek jeden z moich znajomych, „parasolnicy". Przezwisko, wzięte z aforyzmu japońskiego „parasol noś i przy pogodzie", oznaczać ma człowieka nad miarę ostrożnego, bojaźliwego, który nie ufa ani Pimowi, ani słonecznej pogodzie, ani własnemu reumatyzmowi i nie rozstaje się z parasolem nawet przy upale afrykańskim, bo... nuż burza!

Takiego właśnie „parasolnika" gościłem u siebie od kilku dni. Przyjechał nieboże w poszukiwaniu dobrego interesu. Widząc rosnące w kraju ożywienie gospodarcze, mając naokoło przykłady przedsiębiorczości z dobrym wynikiem, mój pan Anastazy postanowił rozejrzeć się i przystąpić do jakiejś spółki, ile że miał zaoszczędzonych, jak wiem, parę tysięcy.

Co dla ryzykanta jest kwestią pięciu minut, to dla lękliwca — kwestią wieczności. Pan Anastazy nie mógł się na nic zdecydować. Wszystko było mu zbyt ryzykowne, niejasne, skomplikowane. Zamęczał, zanudzał mnie długimi opowiadaniami o katastrofach, bankructwach, niepowodzeniach

— Widzi pan — wywodził — ryzykować nie mogę, stracić nie mogę, wybierać — trudno, słowem — nie wiem, co robić.

— A jednak ludzie się dorabiają...

— To się tylko tak mówi. Radziłem się tego i owego, ten powiada to, tamten owo, a mnie się nie widzi. Bo to żeby człowiek sam miał, ile potrzeba, toby nie szukał wspólnika, który.. licho wie co tam w nim siedzi! A właśnie tej reszty kapitaliku mi brak.

— Et, wie pan co, panie Anastazy, mam dla pana dobrą receptę.

— A niby jaką? Mnie nic nie dolega!

— Owszem, dolega i jak dolega. Brak wiary, brak odwagi. Moja recepta jest krótka: kapelusz na głowę, palto na ramię i marsz do kolektury Loterii Państwowej! Tam, jak w aptece, dostanie pan za swoje złote los do I-ej klasy 39-ej Loterii i będzie pan czekał cierpliwie na wyzdrowienie, t. j. przepraszam, chciałem powiedzieć — na wygraną!

— Hm, no, no, niby to ryzyko żadne.., podoba mi się to z receptą... racja! Przecież mogę wygrać, a jeżeli wygram, będę miał to, czego mi brak, albo może i więcej.. Toś mi pan dogodził! Idę!

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, dnia 7 czerwca 1937 roku.

6.15—6.18 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muz. (płyty). 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.35 Audycja dla poborowych. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57 Audycja dla szkół: „Z pięknych książek": „Ulina Mała" — Józefa Piłsudskiego, b) Pieśni legionowe (płyty). 11.57 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronomicznego 12.00 — 12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 — 12.15 Dziennik południowy. 12.15 — 12.20 Program na dzisiaj. 12.20 — 12.25 Parę informacyj. 12.25 — 13.00 Fantazje z oper (płyty). 13.00 — 13.55 Przerwa. 13.55 — 15.00 Piosenki kabaretowe w wyk. solowym i zespołowym (płyta za płytą).

15.00 — 15.15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich".

15.15 — 15.20 O wszystkim po troszu.

15.20 — 15.42 Muzyka salonowa w wyk. orkiestr cygańskich (płyty).

15.42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.45 — 16.00 Wiadomości gospodarcze z W-wy.

16.00 — 16.15 „Mój Żoko" (przygody małpki) — pogadanka Jana Grabowskiego — dla dzieci starszych.

16.15 — 16.45 Zespół mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Edwarda Ciukszy (z Wilna).

16.45 — 17.00 500 lat polskiej gościnności — felieton — wygł. Stanisław Wasylewski (z Poznania).

17.00 — 17.20 Pieśni studenckie — audycja chóralna w wykonaniu Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów U. J. K. pod dyr. Fr. Rylinga.

17.20 — 17.50 Antoni Areński: Trio d-moll. Wykonawcy: Judyta - Nejman - Urbachowa — skrzypce, Tadeusz Kaleo — wiolonczela, Bogdan Zins — fortepian.

17.50 — 18.00 „Mikołajek nadmorski" — pogadanka przyrodnicza prof. Adama Wodziczko (z Poznania).

18.00 — 18.10 „Grosz wdowi i sierocy" — felieton, wygłosi Marian Łabudziński.

18.10 — 18.15 Życie artystyczne.

18.15 — 18.45 Francuska Muzyka symfoniczna (płyty).

18.45 — 18.50 Wiadomości sportowe lokalne.

18.50 — 19.00 Pogadanka aktualna.

19.00 — 19.30 Audycja żołnierska.

19.30—19.55 Transmisja z otwarcia Zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

19.55 — 20.00 Wiadomości sportowe ogólne

20.00 — 21.55 Koncert muzyki lekkiej (z okazji „Dni Krakowa") w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Transmisja z sali Starego Teatru w Krakowie: **W przerwie około godz. 20.45:** Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

21.55 — 22.10 „Jazda ze Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego.

22.10 — 22.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Rońska — śpiew, Wiktor Winterfeld skrzypce. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein

22.50 — 23.00 Wiadomości dziennika radiowego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.30 LILLE. Koncert symfoniczny.

20.30 RADIO PARIS. „Brummel" — operetka Hahna.

20.40 WIEDDEŃ. Koncert symfoniczny.

20.55 PRAGA. „Orfeusz" — poemat muz. Monteverdiego.

Na fali radiowej

—o—

WESOŁE OPOWIADANIE DYGASIŃSKIEGO DLA RADIOSŁUCHACZY.

Adolf Dygasiński zdobył trwałą pozycję w literaturze polskiej, jako twórca „Godów życia" i jako znakomity znawca i miłośnik zwierząt. Ale do literackiego, trwałego dorobku pisarza należy kilkanaście nowel, opowiadań i obrazków z życia wsi, przeważnie kieleckiej. Żeromski uważa tę właśnie stronę twórczości Dygasińskiego za najświetniejszą, ze względu zwłaszcza na autentyczny, pełen ekspresji i prawdy język chłopski tych nowel. „Jazda z Ziurdanką" prócz powyżej wymienionych zalet, odznacza się jeszcze niefałszowanym, słonecznym humorem, który jest zjawiskiem tak rzadkim w naszej literaturze. To wesołe opowiadanie będzie nadane przez mikrofon po raz pierwszy w całości w dniach: 7, 8, 9 i 10 czerwca o g. 21.55.

„PIEŚNI STUDENCKIE". AUDYCJA CHÓRALNA ZE LWOWA.

Szereg wesołych pieśni studenckich usłyszymy w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 17.00 w wykonaniu Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza pod dyr. Fr. Rylinga. W programie pieśni układu dyrygenta chóru Fr. Rylinga i dyrygenta Józefa Kwiatkowskiego „Gaudeamus", „Użyjmy dziś żywota" i inne pieśni z najmilszych lat akademickich, przypomną słuchaczom wesołe życie młodzieży.

Nieście pomoc najbiedniejszym

SPORT

Niedziela wielkich emocji w lidze

Ruch pokonany we Lwowie. — AKS zwycięża Wisłę, ŁKS—Warszawiankę

Łódź, 6 czerwca.

Mecze ligowe rozegrane wczorajszej niedzieli przyniosły na całej linii zwycięstwo gospodarzom. Największą niespodziankę sprawił ŁKS. bijąc na własnym boisku wysokocyfrowo Warszawiankę i ustalając pod względem ilości strzelonych bramek rekord dnia.

Pogoń po większym wysiłku zdołała nieznacznie pokonać mistrza Ligi Ruch, sytuacja jej nie poprawiła się jednak ze względu na równoczesne zwycięstwo ŁKS-u.

Dalsze zwycięstwo odniosła drużyna AKS-u, której pozycja w walce o tytuł mistrza przedstawia się najpomyślniej. AKS. stracił bowiem najmniejszą ilość punktów i jest obok Cracovii najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza.

Przebieg spotkań ligowych przedstawia się następująco:

Pogoń — Ruch 2:1 (2:0)

Lwów, 6 czerwca.

Gra toczy się od początku w żywym tempie. Inicjatywę obejmuje Pogoń, która przeprowadza b. ładne ataki. Jeden z nich kończy się bramką strzeloną w 12 minucie po ładnej akcji zespołowej przez Zimmera. Teraz do głosu dochodzi Ruch, zwłaszcza lewa strona Wilimowski i Wodarz ciągle są w ataku. Gra przybiera na ostrości, jednakże doskonały sędzia p. Schneider trzyma graczy w ryzach. W 40 min. Zimmer silnie strzela z daleka, Tatuś chwyta piłkę, ale nogą przenosi ją poza linię bramkową.

Po przerwie gra toczy się nadal w szybkim tempie. Obaj bramkarze mają często pole do popisu. W 63 min. udaje się Ruchowi po rzucie z rogu strzelić bramkę przez Peterka. Odtąd Pogoń muruje i w ten sposób udaje się jej utrzymać wynik do końca.

Widzów ponad 5.000.

AKS — Wisła 4:2 (2:0)

CHORZÓW, 6 czerwca.

Mecz powyższy wywołał na Śląsku wielkie zainteresowanie i zgromadził około 7 tysięcy widzów.

Miejscowi z miejsca przeprowadzaja energiczny atak na bramke Krakowa i już w 1-ej minucie Madeyski zostaje zmuszony do interwencji. W 2-ej minucie gry po biegu Pytla i z jego podania, Piątek zdobywa dla A. K. S. bramkę. Następuje kilka dalszych groźnych ataków gospodarzy. Wisła jednak w tej części meczu gra nieźle i od czasu do czasu rewanżuje się miejscowym. Ataki jej jednak rozbijają się o dobrą obronę AKS. W 35-ej minucie Piątek po ładnej kombinacji z Pytlem umieszcza po raz drugi piłkę w bramce Madeyskiego.

W dalszym ciągu do końca pierwszej połowy AKS ma przewagę.

W drugiej połowie AKS zmienia drużynę i nie gra już tak sprawnie jak w pierwszej połowie. W 11 min. zdobywa Wisła pierwszą bramkę po ładnej kombinacji Habowski Artur ze strzału tego ostatniego. Wisła gra ostro i za wszelką cenę dąży do wyrównania, jednak w 30 minucie gospodarze podwyższają wynik do 3:1 przez Pytlę, zaś w minutę później Piątek z podania Wostala zdobywa 4-tą bramkę. W 35 min. Bendkowski zwichnął nogę i znoszą go z boiska AKS gra w dziesiątkę, jednak w dalszym ciągu przeważa.

W ostatniej minucie Gracz ustala wynik, zdobywając dla gości drugą bramkę.

Na wyróżnienie u miejscowych zasługuje Piątek, Bendkowski i obrona, u gości zaś Madeyski, Artur i Obtułowicz.

Sędziował p. Lange z Łodzi.

Tabela ligowa

Stan tabeli ligowej jest następujący:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	11	16	29:8
2) A. K. S.	9	15	21:11
3) Warta	9	13	19:8
4) Ruch	10	13	20:12
5) Wisła	9	12	23:9
6) Warszawianka	11	12	21:26
7) Ł. K. S.	11	10	25:22
8) Garbarnia	10	9	18:20
9) Pogoń	10	8	9:15
10) Dąb	18	0	0:54

Piłkarze Poznania przegrywają w Niemczech

JENA, 6 czerwca.

W obecności 5 tys. widzów odbył się mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec Środkowych a reprezentacją Poznania. Zwyciężyła drużyna niemiecka 5:1 (2:1).

Do przerwy polska drużyna trzymała się dość dobrze. Po przerwie drużyna nasza walczyła znacznie słabiej. Pierwszą bramkę dla drużyny niemieckiej zdobył Paul. Wkrótce po tym Reimann podnosi stan meczu do 2:0. Pod koniec pierwszej części gry punkt dla naszej drużyny zdobywa Mikołajewski. Po przerwie dalsze bramki dla zwycięzców uzyskali Loeren, Paul i Monthey.

ŁKS gromi Warszawiankę 5:0 (4:0)

Wspaniała gra ligowców łódzkich

ŁÓDŹ, 6 czerwca.

Z dużym zadowoleniem opuszczała dziś publiczność stadion ŁKS-u. Od dawna już bowiem nie oglądano tak dobrze grającej drużyny ligowej czerwonych.

ŁKS, który w sezonie bieżącym nie potrafił zaskarbić sobie sympatii widzów, który grał z meczu na mecz gorzej i nad którym zawisła groźba spadku z Ligi zagrał spotkanie z Warszawianką koncertowo, odnosząc piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo, które cyfrowo mogłoby być wyższe, gdyby arbiter meczu orientował się lepiej w przepisach o spalonych.

W zespole łódzkim funkcjonowały bez zarzutu wszystkie formacje, najbardziej pocieszającym był jednak fakt, że linia napadu tym razem grała b. składnie, strzelając b. dużo i celnie. Niemała w tym zasługa młodziutkiego Szczerbińskiego, którego debiut w extra klasie przeszedł najśmielsze oczekiwania. Szczerbiński okazał się zawodnikiem b. utalentowanym, już dość znacznie zaawansowanym technicznie a przy tym doskonale strzelającym. Dzielnie sekundowała mu pozostała czwórka napastników tak że w sumie napad wypadł b. dobrze.

Najlepszą jednak częścią drużyny była pomoc z Pegzą II na czele. Trio obronne ŁKS-u wobec słabej gry Warszawianki nie miało wiele pracy niemniej jednak Karasiak dał kilka razy próbkę swej mądrej i przemyślanej gry.

Warszawianka słusznie uważana jest za nieobliczalny zespół. Po jej ostatnich sukcesach spodziewano się, że zagrozi ona poważnie ŁKS-owi, tymczasem goście zaprezentowali się b. słabo ,a ich względnie dobra pozycja w tabeli jest nieusprawiedliwiona. Coprawda w zespole stołecznym zabrakło trzech asów Rudnickiego, Martyny i Smoczka, ale nawet bez tej trójki powinna była Warszawianka zdobyć się na lepszą grę. Goście mieli tylko dwóch zawodników, którzy stanęli na wysokości zadania Cebulaka i Kniołę. Reszta wypadła skandalicznie.

Mecz był ciekawy. Prowadzono go w tempie żywym i szybkim przez całe 90 min. Pierwsza bramka padła dla ŁKS-u w 9-ej min. z pięknego strzału Szczerbińskiego pod poprzeczkę. W tym okresie przeważają stale czerwoni. Warszawianka zagroziła bramce czerwonych zaledwie jeden raz w 25-ej min., lecz Cegliński wspaniałą paradą obronił zdawało się nieuchronną bramkę.

W 38-ej min. po rzucie wolnym uzyskuje Lewandowski drugą bramkę. Od tej chwili sunie atak ŁKS-u na bramkę Warszawianki jak lawina i w ciągu niespełna półtory minuty zdobywa ŁKS dalsze dwie bramki ze strzałów Wolskiego po ładnych centrach Millera i Króla. Wynik 4:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól trwa nadal przewaga ŁKS-u a w 10-ej min. ustala wynik meczu Szczerbiński przy wybitnym współudziale Króla.

Przewaga ŁKS-u uwieńczona została coprawda jeszcze dwiema bramkami uzyskanymi przez Szczerbińskiego, nieuznanymi jednak przez sędziego. (Druga bramka zdobyta została zupełnie prawidłowo).

Ostatnie minuty gry upływają na zmiennych atakach przy czym wysiłki Warszawianki zmierzające do uzyskania honorowego punktu rozbijały się o dobrze grającą obronę ŁKS-u. Sędziował p. Zapiór z Krakowa.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WARSZAWIANKA: Jechimek, Gwoździński, Joksz, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Czapski, Knioła, Prosator, Sztolenwerk, Pirych.

ŁKS: Cegliński, Karasiak, Fliegel, Pegza I, Pegza II, Tadeuszewicz, Miller, Lewandowski, Szczerbiński, Wolski, Król.

Na marginesie powyższego meczu należy dodać, że nie wiele brakowało, by Warszawianka wystąpiła w dziesiątkę. Nie przyjechał bowiem Smoczek, a na boisku znalazł się przypadkowo Sztolenwerk, który przyjechał do swej rodziny w Łodzi.

Raid automobilowy rozpoczęty

Pierwszy etap przebyli szczęśliwie wszyscy uczestnicy

GDYNIA, 6 czerwca.

W niedzielę popołudniu przybyły do Gdyni (Park na skwerze Kościuszki) wszystkie 24 samochody, biorące udział w 10-ym międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski.

Wszystkie wozy przybyły w czasie przepisanym z szybkością nie mniejszą niż 60 klm. na godz. co daje 10 punktów dodatnich.

Za przejechanie pół etapu pierwszego z przeciętną szybkością nie niższą niż 40 klm. na godz. wszyscy otrzymują 400 pkt. dodatnich.

Wszystkie wozy uruchomiły silniki na starcie w Warszawie w ciągu 15 sek., za co każdy otrzymał jeden punk dodatni, tak, że każdy z uczestniczących 24 kierowców posiada obecnie po 401 pkt. dodatnich.

Pierwszy przybył na metę w Gdyni nr. 2 Nowak na Fordzie, jadąc niepotrzebnie ze zbyt wysoką przeciętną ok. 80 klm. na godz. To samo zrobili kierowcy niemieccy na Mercedesach. Przybyli oni na pół godziny przed czasem z maksymalną przeciętną szybkością (70 klm. na godz.) i czekali około pół godziny przed Gdynią, ponieważ nie wolno im było przejechać na półetap z szybkością większą niż 70 klm. na godz. za co groziła dyskwalifikacja.

Zbyt szybka jazda kosztowała p. Nowaka zerwanie amortyzatora (tylnego). Pogoda piękna, organizacja sprawna, żadnych reklamacyj nie było. Na trasie wypadków nie zanotowano. Zainteresowanie raidem bardzo duże. Na miejscu w Gdyni wozy witał prezes automobilklubu gdyńskiego hr. Potocki, a w imieniu Komisarjatu Rządu naczelnik Modliński.

Kolejność przyjazdu na metę półetapu pierwszego w Gdyni::

Nr. 2 — Nowak godz. 15.47, nr. 1 — Sporny 15.49; nr. 5 — Kowala 15.55; nr. 7 Kraus (Niemcy) 16.00; nr. 8 Schneider (N.) 16.02; nr. 3 Ma[illegible]zurek 16.04; nr. 9 Rauch (N.) 16.05; nr. 15 Gr[illegible]kiewicz (Łódź) 16.14, nr. 4 Rychter 16.19; nr. [illegible] Bellen (Łódź) 16.20; nr. 17 Marek 16.22; nr. [illegible] Wojciechowski (Czech.) 16.39; nr. 16 Kasp[illegible]wicz 16.50; nr. 10 Guilleaume 16.58; nr. [illegible] Sauerwein (Niemcy) 16.58; nr. 12 Orssich (Niemcy) 17.00; nr. 25 Paczesny 17.01; nr. 21 Prad[illegible]ski 17.02; nr. 24 Strenger 17.04; nr. 19 Ri[illegible] 17.10; nr. 23 Kołaczkowski 17.11; nr. 18 Siem[illegible]kowski i Kulesza 17.15; nr. 20 Szachowski 17.[illegible] nr. 22 Dąbrowski 17.24.

Z Gydni maszyny startowały począwszy od godz. 24 w kolejności, w jakiej przybyły do Gryni. A więc kolejność następująca: nr. 2, 1, [illegible] i t. d.

Start odbył się co minutę, tak że ostatni samochód wystartował o godz. 0.23.

Uroczystości jubileuszowe Cracovii

miały przebieg niezwykle podniosły

Kraków, 6 czerwca.

W trzecim dniu uroczystości jubileuszowych 30-lecia K. S. Cracovia odbyła się w kościele parafialnym PP. Norbertanek na Półwsiu Zwierzynieckim uroczysta Msza Św., w której wziął udział cały zarząd klubu wraz z członkami i sympatykami.

W godzinach południowych w salach Starego Teatru odbyła się uroczysta akademia w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i sportowych. Udział w akademii wzięli m. in. wicewojewoda dr. Małaszyński z ramienia p. wojewody, gen. Narbut-Łuczyński, gen. Mond, płk. dr. Izdebski, prez. dr. Kaplicki, starosta dr. Wnęk, prof. U. J. dr. Zieliński i szereg przedstawicieli władz i organizacyj sportowych.

Po odśpewaniu hymnu „Gaude Mater Poloniae" przemówił wiceprezes klubu dr. Zygmunt Nowakowski, którego piękne przemówienie przerywane było huraganowymi oklaskami.

Po odczytaniu historii klubu przez p. Kałużę dłuższe przemówienie wygłosił prezydent dr. Kaplicki, który nazwał Cracovię dzieckiem miasta Krakowa i podkreślił głeboką miłość, jaką otacza ten klub społeczeństwo krakowskie.

Również piękne przemówienia wygłosił wicewojewoda dr. Małaszyński w imieniu wojewody Gnoińskiego i w imieniu klubu Garbarni, którego jest prezesem.

Następnie przemawiali prezes T. S. Wisła dyrektor Orzelski, delegat mistrza Polski Ruchu delegat Ligi dr. Rokita oraz red. Statter.

Na sali Starego teatru zebrała się elita społeczeństwa krakowskiego, wśród której specjalną uwagę zwracali starzy członkowie-zawodnicy, zajmujący już dziś wysokie stanowiska społeczne.

Piękną tę akademię zakończyły utwory muzyczne wykonane przez orkiestrę symfoniczną pułku piechoty i pieśni chóru męskiego.

W godzinach popołudniowych przed meczem Admira — Cracovia odbyła się imponująca defilada wszystkich sekcyj Cracovii wśród których wyróżniały się swą liczebnością sekcje narciarska, lekko-atletyczna i piłkarska. Specjalnie mile publiczność przyjęła grupę starych zawodników pierwszej drużyny Cracovii w strojach cywilnych, wśród których można było zauważyć pierwszych zawodników tego klubu jak pp. Ja[illegible]cia, Lustgartena, Synowca, Millera, S[illegible]ligowskiego, Kałużę, Gimła, Sperlinga, Wojakowskiego, Przeworskiego i wielu innych.

Po defiladzie odbył się mecz piłkarski mistrza Austrii Admiry z Cracovią

Kołodziejczyk—mistrzem szosowym województwa

Kolarze Wimy odegrali w wyścigu dominującą rolę.— Słaba forma Więcka

Tegoroczne szosowe mistrzostwo województwa łódzkiego miało być rozegrane, według nowego regulaminu, w trzech wyścigach (100, 125 i 150 klm.), przy czym mistrzem miał zostać kolarz, który uzyskałby najlepszą klasyfikację. Jednak praktyka wykazała, że rozgrywanie mistrzostw tym nowym systemem jest nierealne. Tak się bowiem zdarzyło, że terminy wyznaczone na pierwsze dwa wyścigi zostały zajęte w Łodzi na inne imprezy (Święto W. F. i P. W.) i w dniu wczorajszym trzeba było rozegrać odrazu bieg na 150 klm., a że już w najbliższą niedzielę ma się odbyć pierwszy wyścig szosowy o mistrzostwo Polski nie będzie już kiedy rozegrać pozostałych wyścigów 100 i 125 klm. o mistrz. województwa.

Na starcie wczorajszego mistrzostwa szosowego (150 klm.) stanęło 30 kolarzy. Trasa Krzywie—Stryków—Głowno—Łowicz—Sochaczew i z powrotem, była dobra za wyjątkiem odcinka Łowicz — Domaniewice. Odcinek ten wynoszący 10 klm. wskutek budowy szosy jest mocno rozkopany i trzeba go było objeżdżać aż w dziewięciu miejscach, co spowodowało sporo defektów i pogorszyło znacznie czas ogólny. Na szczęście obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Ton wyścigowi nadała z miejsca ekipa kolarska WIMY, która wyścig poprowadziła, nadając mu równe i ostre tempo. Przez długi czas na czele czołówki trzymał się również Błaszczyński z ŁTK, jednak trzy defekty maszyny zmusiły go do wycofania się. Nadspodziewanie dobrze trzymał się przez cały czas Trepper z KP Zjednoczone, który nie dał się zepchnąć z jednego z czołowych miejsc, aż do końca wyścigu. Dobrze spisał się Kuńczak. Po zażartej walce na finiszu zdołał wyprzedzić on Leśkiewicza i zająć trzecie miejsce.

Pierwszy przerwał taśmę w dobrym czasie 4 godz. 30 min. 41 sek. KOŁODZIEJCZYK WACŁAW (WIMA), który wraca do dawnej dobrej formy. Nie wiele brakowało, by został on jednak zdyskwalifikowany. Walczył bowiem o pierwsze miejsce z Jaskólskim wcale nie po sportowemu, omal nie powodując wysypki.

Po wyścigu za ten postępek Kołodziejczyk został ukarany ostrą naganą. Nie odegrał żadnej roli stary weteran Więcek, który znalazł się dopiero na siódmym miejscu.

Kolejność i czasy kolarzy, którzy zajęli miejsca po Kołodziejczyku, były następujące: 2) Jaskólski (WIMA) 4.30.41.2, 3) Kuńczak (PTC) 41.30.41,6, 4) Leśkiewicz (WIMA) 4.30.41.6, 5) Trepper (Zjednoczone) 4.30.42, 6) Pietraszewski (ŁTK.) 4.31, 7) Więcek (ŁTK) 4.32.32, 8) Chylewski (PTC) 4.41.06, 9) Wójcik (WIMA) — 4.41.06.2, 10) Górniak (Zduńsko-Wolski Klub Kolarski) 4.41.06.4, 11) Witkowski (Orlę, Pabjanice), 12) Stolarczyk (Boruta, Zgierz), 13) Pieńkowski (Norblin, Głowno), 14) Szostak (KP Zjednoczone) i 15) Sadowski (Orlę, Pabjanice).

Sędzią głównym wyścigu był p. Artur Thiele. Organizacja ŁOZK bez zarzutu. Zainteresowanie wyścigiem wzdłuż całej trasy ogromne.

Równocześnie z wyścigiem o mistrzostwo odbył się na trasie skróconej 50 klm. (Krzywie—Stryków — Głowno) wyścig dla kolarzy z kartami wyścigowymi. Wyścig ten b. ciekawy wykazał, że kolarstwo szosowe na terenie okręgu rozwija się b. pomyślnie. Przy dużej liczbie startujących (72 kolarzy), wykazał on dobry nie zwykle wyrównany poziom. Wyrównanie tego poziomu było tak wielkie, że sędziowie na półmetku mieli nielada kłopot z ustalaniem kolejności kolarzy, których wpadło jednocześnie ponad trzydziestu. Ukończyło wyścig 62 kolarzy.

Zwyciężył JĘDRZEJEWSKI (KP. ZJEDNOCZONE) 1 godz. 31 min. 02 sek. przed Beinartem (Zjedn.) 1.31.02.4, Derwisińskim (ŁTK.) — 1,31.02.6, Piesiakowskim (Strzelec) 1.31.02.8, Strzelczykiem (Resursa) 1.31.29, Szyprowskim (Norblin, Głowno) 1.31.30, Rogowskim (Norblin) 1.31.40, Wieczorkiem (Boruta, Zgierz), Woszczykiem (Boruta, Zgierz) 1.32.02 i Olejarzem (ŁTK) 1.32.03.

Decyzja zapadnie w ostatniej minucie

Niezwykła sytuacja w rozgrywkach o mistrzostwa klasy A

ŁÓDŹ, 6 czerwca.

W przyszłą niedzielę zakończone zostaną rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A, mimo to na 7 dni przed zakończeniem kampanii mistrzowskiej nie wyłoniony został dotąd mistrz, ani też nie można wskazać na drużynę, która opuścił klasę A. Ostateczna decyzja zapadnie dosłownie w ostatniej chwili.

Drużynie UT wystarczy remis w ostatnim meczu, by zdobyć mistrzostwo, a jeśli nawet fioletowi przegrają ostatnie spotkanie to zdobycie przez nich tytułu mistrza uzależnione będzie od wyniku meczu SKS—ŁKS I-b. Ten drugi mecz posiadać będzie podwójne znaczenie, zadecydować bowiem również może o utrzymaniu się rezerwy ŁKS-u w klasie A. Bądźmy jednak cierpliwi do przyszłego tygodnia.

Obecnie tabela klasy A przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Union Touring	17	23	34:20
2) Strzelecki K.S.	17	21	37:35
3) Ł.T.S.G.	17	20	43:19
4) P.T.C.	17	20	32:23
5) W.K.S.	17	17	33:34
6) Sokół	17	16	26:26
7) Widzew	17	16	23:30
8) WIMA	17	15	19:24
9) Burza	17	11	27:33
10) ŁKS I-b	17	11	20:44

ŁKSIb—WIMA 0:0

W pierwszej połowie ŁKS mając za sprzymierzeńca wiatr przeważał, zaś po przerwie sytuacja zmieniła się na korzyść Wimy. Obie drużyny zaprzepaściły b. wiele dogodnych sytuacji, nie mogąc strzelić bramki. W ŁKS-ie wyróżnił się bramkarz i Czajkowski w ataku, zaś w Wimie Leśmiński i Uptas.

Sędziował p. Pogodziński. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁKS-u 4:2. W czasie tego przedmeczu doszło do bójki graczy.

WKS—UT 2:2 (1:0)

UT wystąpił w składzie osłabionym bez Gorzki i Durki. Naogół UT miał więcej z gry, aczkolwiek atak grał słabo. Do 73 min. WKS prowadził nawet 2:0, zdobywając bramki przez Kamińskiego i Plebańczyka, tak że zanosiło się na porażkę UT. Dopiero gdy Michalski II przeszedł do ataku, sytuacja polepszyła się dla „fioletowych". Pierwszą bramkę strzelił dla UT Michalski, a następnie drugą wyrównującą Fiedler z rzutu karnego.

Sędziował p. Andrzejak.

PTC—Burza 3:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo PTC, lepiej zgranej i bardziej przebojowej.

Sędziował p. Kulawiak.

Widzew—Sokół 3:2 (1:2)

Mecz b. ciekawy ze względu na ciągle zmieniające się sytuacje. W pierwszej połowie miejscowi prowadzą 2:1 i dopiero po przerwie udało się nietylko wyrównać, lecz strzelić zwycięską bramkę.

Sędziował p. Jancz.

Tłoczyński zwycięża Tarłowskiego

Sensacja meczu Legia—Pogoń

KATOWICE, 6 czerwca.

W drugim dniu meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy katowicką Pogonią a warszawską Legią, spotkali się dwaj najlepsi tenisiści polscy Tłoczyński i Tarłowski. Niespodziewanie przegrał Tarłowski 6:1, 6:8, 3:6. —

Po pierwszym secie, który wygrał Tarłowski łatwo, katowiczanin był faworytem spotkania, tym bardziej, że na początku drugiego seta miał w dalszym ciągu przewagę i prowadził nawet 4:2. Tłoczyński dociągnął jednak do 4:4. Z kolei Tarłowski prowadzi znowu 5:4. Od tej chwili inicjatywę przejmuje Tłoczyński, który wygrał 8:6. Trzeciego seta Tłoczyński wygrał 6:3.

Inne wyniki są następujące:

Wittman — Bratek 2:6, 6:2, 6:3,

Lilpopówna — Gajdzianka 6:4, 0:6, 4:6.

Tłoczyński — Witman — Tarłowski — Bratek 1:6, 4:6.

Para katowicka wygrała względnie łatwo i była zdecydowanie lepszą od warszawskiej. Ogólny wynik spotkania 4:3 dla Legii.

Zdecydowane zwycięstwa faworytów

w mistrzostwach piłkarskich klasy B

Łódź, 6 czerwca.

W mistrzostwach piłkarskich klasy B. rozpoczęła się wczoraj druga runda rozgrywek. Sokół zgierski ma już tytuł mistrza w kieszeni, gdyż nie zagraża mu żaden z pozostałych zespołów. Wczoraj zgierzanie pokonali u siebie lekko Makkabi 8:1 ((3:0), zdobywając bramki przez Mamińskiego I — 1, Mamińskiego II—3, Bryszewskiego 1 i Kałużyńskiego 3. Sędziował p. Raczyński słabo.

Zjednoczone, które jest w tabeli wiceleaderem, uzyskało łatwo zwycięstwo w spotkaniu z Hakoahem 5:0 (2:0). Trzy bramki uzyskał Zych, po jednej Sikorski i Chochuła.

Bar-Kochba uzyskała punkt w spotkaniu z Borutą 1:1 (1:0). Bramkę dla białoniebieskich uzyskał Lieberman z karnego, wyrównał w 5 min. po przerwie Fiszer. Sędziował p. Stankiewicz.

Na meczu tym doszło do godnych pożałowania zajść.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Sokół	7	13	28:5
2) Zjednoczone	7	10	23:8
3) Boruta	7	9	13:9
4) T. U. R.	6	7	12:17
5) Makkabi	7	4	7:19
6) Bar-Kochba	7	3	5:13
7) Hakoah	7	2	8:25

Porażka i zwycięstwo

HKS-u w Warszawie

W dniu wczorajszym bawiły w Warszawie drużyny gier sportowy łódzkiego HKS-u. W hazenie łodzianki pokonały AZS 3:2 (1:0), zaś w siatkówce kobiecej zwyciężył AZS 2:0 (15:6, 15:2).

Nieznaczne zwycięstwo lekkoatletów warszawskich nad poznańskimi

W meczu lekkoatletycznym Warszawa pokonała Poznań 80:78. Notujemy ciekawsze wyniki: 100 mtr. Popek (Pozn.) 10.8 sek. 200 i 400 m. Biniakowski (Pozn.) 23.4 sek. i 50 sek. 3 klm. Duplicki 15.49,2, 110 mtr. płotki Pajsker 15,4 s., 400 mtr. płotki Maszewski 58 sek., skok wdal Hoffman II 6.94 mtr. wzwyż Hoffman K. 1.83 mtr., kula i dysk Gierutto 14.98 mtr. i 45.49 mtr., oszczep Turczyk 62.62 mtr.

Międzynarodowe zawody torowe w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody torowe. W wyścigu za prowadzeniem motorów zwyciężył Stromayer (Austria) przed Stahlem i Starzyńskim, zaś w biegu o naramiennik zwyciężył La Fornier (Francja) przed Barrem (Austria) i Fajzem (P.).

Plut. Taranda wygrywa turniej szablowy

WARSZAWA, 6 czerwca.

W sobotę na sali YMCA rozegrany został turniej na szable z udziałem najlepszych szermierzy i fechtmistrzów warszawskich. Pierwsze miejsce zajął plut. Taranda (6 zwycięstw) przed kpt. Segdą (5 zwyc.), kpt. Laskowskim (5 zwyc.), kpt. Suskim (4 zwyc.), mjr. Dobrowolskim (3 zwyc.), plut. Fogtem (2 zwyc.), sierż. Radke (2 zwyc.) i por. Zapaśnikiem (1 zwyc.).

Naprzód mistrzem piłkarskim ligi śląskiej

Mistrzostwo piłkarskie śląskiej Ligi okręgowej zdobył Naprzód (Lipiny), który w dniu wczorajszym pokonał Śląsk (Świętochłowice) 2:0 (0:0). —

Polonia mistrzem piłkarskim okręgu warszawskiego

W meczach o mistrz. klasy A. w Warszawie Polonia pokonała Okęcie 3:2 i Granat zwyciężył Znicz 7:2. Mistrzostwo ma zapewnione Polonia.

Gry sportowe w Łodzi

Mistrzowskie zawody HAZENY, rozegrane między HKS a Zjednoczonymi, omal że się nie skończyły klęską harcerek. Dopiero występ w barwach HKS Żelżanki II po przerwie zapewnił harcerkom wygraną.

Przypuszczalny mistrz IKP gładko załatwił się z Wimą, bijąc ją w stosunku 12:1 (5:0); rezerwy tych zespołów rozegrały również mecz mistrzowski z wynikiem 12:6 dla IKP.

Na przedmecz ligowych zawodów ŁKS — Warszawianka, odbyło się spotkanie w szczypiorniaku ŁKS — TUR, które zakończyło się zwycięstwem Czerwonych w stosunku 9:7 (4:2).

W sobotę ŁKS z trudem wygrał ze Zjednoczonymi 4:3. Wreszcie jeden z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Łodzi — IKP pokonał drużynę robotniczą TUR w stosunku 7:5 (4:3).

Drużyna piłkarska z Francji FC Bordeaux, znana już w Łodzi, pokonała w Wilnie Makkabi 2:1 i została pokonana przez WKS Śmigły 3:0.

Puchar Davisa

Wyniki rozgrywek niedzielnych

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o puchar Davisa uzyskano następujące wyniki:

PRAGA: CZECHOSŁOWACJA—FRANCJA 4:1.

W ostatnim dniu meczu rozegrano dwie gry pojedyńcze, w których znów triumfowali Czesi. Menzel pokonał Destremeau 6:0, 6:3, 6:1, a Hecht Boussusa 2:6, 6:1, 7:5, 6:0.

MEDIOLAN: NIEMCY — WŁOCHY 2:1.

W drugim dniu spotkania w grze podwójnej para Henkel Cramm zwyciężyła parę Quintavalle, Taroni 6:3, 6:1, 6:0.

BRUKSELLA: BELGIA — SZWECJA 3:2.

W trzecim dniu meczu belg Nayett pokonał Martensena 6:1, 6:2, 6:2, a Schröder zwyciężył Latroix 6:3, 3:6, 6:0, 4:6, 6:2.

Niedziela na boiskach piłkarskich zagranicy

BUDAPESZT: W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa piłkarskie Węgier. Hungaria zdobyła mistrzostwo, zwyciężając w decydującym meczu Kispesti 3:1 (2:0). Wicemistrzostwo zdobyła drużyna Ferencvarosi.

BELGRAD: Rozegrany w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławia — Belgia zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Meczowi przyglądało się 15 tysięcy widzów.

BERLIN: Rozegrane zostały dwa półfinałowe spotkania o mistrzostwo piłkarskie Niemiec. W Berlinie IFC Nürnberg pokonał Hamburger Sportv. 3:2 (1:0), a w Kolonii Schalke 04 zwyciężyła Stuttgard 4:2 (1:1).

PARYŻ: W finałowym meczu turniejowym FC Bologna pokonała Chelsea 4:1 (3:0).

Mecz lekkoatletyczny ŁKS—Zjednoczone

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Turu mecz lekkoatletyczny ŁKS — Zjednoczone w kategorii mężczyzn, kobiet i juniorów. W kategorii mężczyzn wygrał KP Zjednoczone w stosunku 45:44.

Z najlepszych wyników notujemy: skok wzwyż: Bystry (Zjedn.) 1.68 mtr. i rzut oszczepem Rytczak (Zj.) 45.68 mtr. W kategorii kobiet zwyciężył ŁKS 27:9 i w kategorii juniorów wygrał ŁKS 49:37. Wyniki były przeciętne.

Zwycięstwo koszykarzy palestyńskich

Palestyńska Makkabi w dniu wczorajszym w meczu koszykówki męskiej zwyciężyła po b. ładnej grze Makkabi łódzką w stosunku 18:12. Mecz został rozegrany na Wiśniowej Górze.

Juniorzy walczą o mistrzostwo piłkarskie

ŁÓDŹ, 6 czerwca.

W ciągu soboty i niedzieli odbyło się kilka spotkań o mistrzostwo piłkarskie juniorów, które przyniosły następujące wyniki: ŁKS II. zwyciężył Bar-Kochbę 4:0 (2:0), zdobywając po dwie bramki przez Twardowskiego i Przybylskiego. Sędziował p. Przeradzki: ŁKS I wygrał z Tramwajarzami 5:1 (3:0), przy czym bramki uzyskali: Gołębiowski 2, Wentel, Koczewski i Mosiorek. Sędziował p. Błaszczyński TUR. odniósł zwycięstwo 5:0 (1:0) nad Widzewem II. Sędziował p. Krachulec.

WKS. osiągnął wygraną z ŁTSG. 3:1, mimo iż do pauzy prowadzili pokonani. Bramkę dla nich zdobył Sokołczyk, dla WKS-u zaś Koperek i Nowicki 2. Rudzki KS. nie stawił się do meczu z Makakbi i drużyna biało-niebieskich otrzymała walcower. Zjednoczone pokonało na boisku Wimy II drużynę gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0). Sędziował p. Sikorski.

W meczu o mistrzostwo klasy C — TUR (Chojny) pokonał Gwiazdę-Sztern 3:1 (1:1).

Mistrzostwa piłkarskie grupy tomaszowsko-piotrkowskiej

TOMASZÓW, 6 czerwca.

Lechia tomaszowska bawiła w niedzielę w Moszczenicy, zwyciężając Moszenicki KS w stosunku 2:1 (2:2).

Bramki zdobyli: Płodyś i Gadaj.

Jednocześnie odbył się w Tomaszowie drugi mecz o mistrzostwo klasy B, w którym Tomaszowianka pokonała Strzelec z Wolborza 2:0.

Nowe władze RSKO

Pod przewodnictwem p. Duniaka odbyał się doroczna konferencja RSKO przy udziale przedstawicieli klubów łódzkich i najbliższej prowincji zrzeszonych w związku. Głównym tematem obrad konferencji były sprawy związane z przygotowaniem do trzeciej olimpiady robotniczej, która się odbędzie w lipcu w Antwerpii.

Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowe władze okręgu. Do zarządu weszli pp. Zadtke, Duniak, Kochanowski, Wiśniewski, Chmielnicki, Gryczuk, Górfinkel, Kopczyński, Rajman. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dr. Malinowskiego, Rassalską i Zajdego.

Warszawa i Pomorze w walce o mistrzostwo kolarskie

W biegu 150 klm. o mistrzostwo szosowe województwa warszawskiego zwyciężył Wasilewski 4 godz. 20.04 przed Matczakiem i Napierała.

Mistrzem szosowym Pomorza w biegu na 150 klm. został Ritter.

Admira - Cracovia 1:0 (1:0)

Zaszczytna przegrana jubilatów

Kraków, 6 czerwca.

Wczorajszy mecz piłkarski Cracovii z Admirą zgromadził na boisku Cracovii około 7.000 osób. Jak już podaliśmy na innym miejscu, przed meczem odbyła się imponująca defilada przed zebranymi władzami sportowymi, wicewojewodą dr. Małaszyńskim, gen. Łuczyńskim i prezydjum klubu po czym do zebranych przemówił prezes Cracovii płk. Miodoński a mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Cracovii, powtórzonym przez całą zebraną publiczność.

Mecz Cracovii z Admirą nie był już tak ładny jak spotkanie onegdajsze Bocskai — Admira, miał jednak ładne obustronne momenty. Cracovia przegrała wprawdzie zasłużenie, lecz dość nieszczęśliwie, gdyż strzelona bramka przez Admirę była wynikiem nieporozumienia obrony z bramkarzem.

Początkowo Cracovia miała silną przewagę, przeprowadzała b. ładne ataki jednakże doskonały bramkarz Glaser interwenjował szczęśliwie.

W 5 i 10 min. strzały Korbasa broni on na Korner obroniony później przez obronę. Na odwrót przebój Steubera broni Lasota w 14 minucie rzuceniem się mu pod nogi.

W kilka minut po tym Pawłowski ma sposobność wykazania swej klasy broniąc pięknie silny strzał środkowego napastnika, jednak w dwie minuty później następuje nieporozumienie Żuwały z Pawłowskim a lewy łącznik Admiry zdobywa z łatwością jedyną bramkę dnia.

Cracovia po tej bramce opadła ze sił i pozwala się zepchnąć zupełnie pod swą bramkę, a atak jej nie umie zupełnie utrzymać piłki. Jedynie tylko Skalski i Zębaczyński starają się podciągać pod bramkę przeciwnika, nie znajdują jednak zrozumienia w reszcie ataku.

Po pauzie Cracovia gra bez Skalskiego, który zachorował w szatni a w parę minut później Szeliga schodzi z boiska rozbity. Gra jest do 15. minuty otwarta i obie drużyny przeprowadzają ładne ataki. Admira zdobywa powoli przewagę, utrzymują ją do końca gry, a że nie zdobyła więcej bramek należy zawdzięczyć to dobrej grze obrony Cracovii oraz Pawłowskiemu, jakoteż niedyspozycji strzałowej wiedeńczyków.

Jeszcze na kilka minut przed końcem Cracovia miała sposobność wyrównania, lecz Zieliński spóźnia się o sekundę do piłki, albo też doskonały bramkarz interwenjuje przy wysokich piłkach. Ostatnie minuty należą do Cracovii.

Sędzia mgr. Skowroński.

Tragiczny los kochanki Napoleona I

Z cesarskiego pałacu do miejskiego szaletu. — Niezwykłe dzieje panny George, znakomitej artystki i pięknej kobiety

Życie artysty, który przeżył własną sławę, jest tragiczne. Dwakroć tragiczniejszy jest los artystki, która się przeżyła, bo **artystka przeżywa się podwójnie: i jako artystka i jako kobieta.**

Trudno o bardziej jaskrawy tego przykład, niż **dzieje panny George.** Panna George była w młodości jedną z najznakomitszych francuskich gwiazd scenicznych i odnosiła na scenie Komedii Francuskiej jeden wielki sukces za drugim. Panna George była w młodości czemś więcej jeszcze, niż znakomitą i cieszącą się wielkim powodzeniem artystką; była przez długi czas **kochanką najpotężniejszego monarchy na świecie, Napoleona I.** W roku 1803, gdy cała Europa leżała u stóp Napoleona, **Napoleon leżał u stóp panny George w cesarskim pałacyku w Sain-Cloud.**

A potem?

Potem **Napoleon odszedł, potem upadł, potem zmarł.** Potem panna George z Komedii Francuskiej przeniosła się na drugą scenę paryską do Odeonu, potem z Odeonu do trzeciorzędnego teatru Porte - Saint - Martin, potem na prowincję. A potem **zestarzała się, zbrzydła, potwornie się roztyła, zachrypła, ale... nie zrezygnowała.**

Jako siedemdziesięcioletnia gwiazda prowincjonalna, panna George grała nadal młode heroiny, była jednak tak tęga, że, **gdy uklękła na scenie, nie mogła o własnych siłach wstać i dwóch statystów musiało ją podnosić z klęczek.** Przyciśnięta przez nędzę wyżebrała sobie wreszcie panna Georges przedstawienie benefisowe w Paryżu i zwróciła się do słynnej wówczas Rachel o wzięcie udziału w tym przedstawieniu. Uczyniła ten krok dopiero po długich naleganiach starych przyjaciół, którym powtarzała ciągle:

„Nie będę jej prosiła o łaskę. Jestem taką samą królową teatru jak ona. Byłam niegdyś taką samą piękną dziwką, jak ona, a ona będzie kiedyś taką samą starą szantrapą, jak ja".

Nadeszło Drugie Cesarstwo. Napoleon III, pragnąc coś uczynić dla **„swej ciotki z lewej ręki"**, wyznaczył jej emeryturę w kwocie 1000 franków rocznie i mianował ją tytularną inspektorką państwowej szkoły dramatycznej, a ponad to udzielił jej pozwolenia na **drugie przedstawienie benefisowe.** W czasie tego przedstawienia panna George z trudem trzymała się na nogach i przy każdym dłuższym monologu opierała się na poręczy wielkiego fotela.

A mimo to piekielny głód sceny nie opuścił jej i znowu występuje na deskach różnych paryskich teatrów, dopłacając do tych występów własną emeryturę i resztką klejnotów, pozostałych jej po Napoleonie I. Niepowodzenie nie zraża jej. Pisze w swych pamiętnikach:

„Widzę, że publiczność nie chce już na mnie patrzeć. Mówi mi oczami: idź sobie precz! jesteś nieznośna! Nic mnie nie obchodzi twoje złamane serce i zdeptana ambicja! Widzę to i nie odchodzę. Parszywy zawód!"

Znowu mijają lata. Panna George już nie występuje. Ale przed wystawą światową w roku 1855 składa podanie o koncesję **na przechowalnię parasoli.** Podanie jej zostaje odrzucone, gdyż koncesja przyznana już jest komuś innemu.

Panna George tuła się dalej i żebrze.

Wreszcie w roku 1856 otrzymuje od Drugiego Cesarstwa rekompensatę za usługi, oddane Pierwszemu Cesarstwu. Rekompensatą tą jest **prawo eksploatacji... szaletów** publicznych na ulicach Paryża.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. bez względu na pogodę grana jest w Teatrze Letnim w parku Staszica pełna śmiałych paradoksów, ogromnej śmiałości, ciętej satyry i humoru szlagierowa komedja Vaszary'ego „Małżeństwo" w wyborowym wykonaniu: Skrzydłowskiej, Dunajewskiej, Dywińskiej, Chojnackiej, Kalinowskiego, Winawera i innych. Ceny niskie od 1.— zł. do 3.—

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. bawi i porywa publiczność grą swoją niezrównany komik warszawski Adolf Dymsza jako buchalter Piotr Kos w wybornej komedji muzycznej A. i E. Golza „Podwójna buchalterja". Sekundują mu dzielnie: A. Ankwicz, Sykulska, Korwin, Modrzeński i Mroziński.

TEATR „SCALA" ul. Śródmiejska 15.

Dziś o godz. 9 wiecz. wielkie sensacyjne widowisko w 2 częściach (16 obrazach) p. t. „Jarmark Warszawski" z ulubieńcami Łódzkiej pupubliczności Sz. Dziganem i J. Szumacherem na czele doborowego zespołu.

Niebywały entuzjazm publiczności, zapełniającej salę po brzegi, rokuje ciekawemu widowisku temu zapewnione powodzenie.

Zakończenie turnieju szachowego w Juracie

JURATA, 6 czerwca.

Dziś rano rozegrana została ostatnia runda międzynarodowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski.

Uzyskano następujące wyniki: Andersen przegrał ze Steinerem, Widermański przegrał z Regedzińskim, Łowicki przegrał z Apscheneek'em, Foltys wygrał z Jagielskim, Kremer przegrał ze Szpiro, Schaechter wygrał z Piltzem.

Partie H. Friedman — Appel, Pirc-Najdorf, dr. Tartakower — Zawadzki i Stahlberg — Wojciechowski zakończyły się na remis. Gerstenfeld był wolny.

W ostatecznym wyniku turnieju pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Polski na r. 1937 zdobył po raz drugi dr. Tartakower, który uzyskał 17 punktów nie przegrywając ani jednej partii.

Drugą nagrodę zdobył Stahlberg (Szwecja) 16 pkt. również bez przegranej, trzecią nagrodę zdobył mistrz Warszawy Najdorf 15 pkt., czwartą, piątą i szóstą nagrodami podzielili się Endrestein (Węgry), Pirc (Jugosławia) i Appel mistrz Łodzi, którzy zdobyli po 14 pkt. Siódmą i ósmą nagrodę podzielili pomiędzy sobą Regedziński (Łódź) i Szpiro (Łódź). Dziewiątą i dziesiątą nagrodę podzielili Foltys (Czechosłowacja) i Gerstenfeld (Łódź).

Dalsze miejsca zajęli: Wojciechowski (Warszawa), 12 pkt., [illegible] (Warszawa) 11 pkt., H. Friedman (Warszawa), Zawadzki (Sosnowiec), Andersen (Dania) 9 i pół pkt., Kremer (Warszawa), i Apscheneek (Łotwa) po 9 pkt., Pirc (Warszawa) i Łowicki (Warszawa) po 7 i pół pkt., Schaechter (Lwów) 7 pkt., Jagielski (Warszawa) 5 i pół pkt. oraz Widermański (Poznań) pół pkt.

O godz. 3-ej po południu odbyła się uroczystość wręczenia nagród.

W imieniu polskiego związku szachowego przemawiał płk. dypl. dr. M. Steiner oraz mistrz Przepiórka.

W imieniu uczestników turnieju odpowiadał dr. Tartakower, a w imieniu szachistów zagranicznych mistrz Stahlberg.

Wszyscy mówcy podkreślali gościnne przyjęcie jakiego doznali od zarządu Juraty. Na zakończenie przemówił dyr. Spółki Akcyjnej Jurata, który podziękował wszystkim szachistom za przybycie oraz zapewnił, że Jurata i w roku przyszłym zamierza urządzić podobną imprezę szachową.

Zwycięstwo Kucharskiego w Monachium

MONACHIUM, 6 czerwca.

Podczas dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych w biegu na 800 mtr. Pierwsze miejsce zajął Polak Kucharski w czasie 1.55:6 przed Austrjakiem Eichbergerem (1:55,7) i Niemcem Dessekerem (1:56,2).

W biegu na 5000 m. pierwsze miejsce zdobył niemiecki zawodnik Maks Syring w czasie 15::10,6. Drugie miejsce zajął Noll mając czas 15:15, jako trzeci przybył do mety Niemiec Ostertag w czasie 15:34,8.

Wicemin. Sokołowski przybył do Ameryki

Nowy Jork, 6 czerwca.

(PAT) Przybył tu z 24-godzinnym opóźnieniem M/S „Batory". Przybywającego na pokładzie statku wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego powitali radca ambasady Żółtowski, konsul generalny Gruszka oraz dyrektor nowojorskiego oddziału P.K.O. dr. Gawlik.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.